NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. B.

ROK XII. Kraków, poniedziałek 29 kwietnia 1929 Nr. 114

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Telefon 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Wywiad z gorącym przyjacielem sjonizmu

i wielkim niemieckim pacyfistą generałem Schoenaichem

Kraków, 28 kwietnia

(K) Niezwykle sympatyczna to osobistość. Twarz pełna energji, otwarta, szczera, sposób przemawiania znamionujący oficera. Mówimy naprzód o działalności generała. Urodził się w roku 1866 jako syn zamożnego obywatela ziemskiego. Po ukończeniu szkoły kadeckiej wstąpił do służby wojskowej, służył naprzód w niemieckiej marynarce, a następnie przeniósł się do kawalerji, a wojnę zakończył jako generał major. Po wojnie generał baron von Schoenaich zrywa radykalnie z dotychczasowem swojem życiem i staje się szczerym demokratą i republikaninem. Podczas osławionego puczu Kappa jest jedynym oficerem sztabowym, który występuje w obronie niemieckiej republiki. Bierze bardzo żywy udział w pracach Ligi obrony praw obywatela i człowieka i zostaje wybrany nawet do prezydjum Ligi. W tym roku został wybrany przewodniczącym „Niemieckiego Towarzystwa pokojowego" i dlatego musiał wystąpić z prezydjum Ligi, pozostając nadal bardzo gorącym jej współpracownikiem. Generał Schoenaich ma za sobą siedem książek a mianowicie: 1) Abrüstung der Köpfe", 2) „Die Front in den Krisen des letzten Kriegjahres", 3) Vom vorigen zum nächsten Krieg", 4) Mein Damaskus", 5) Die Peitsche des August Schmidt" (utopijna powieść przyszłości), 6) „Zehn Jahre Kampf für Frieden und Recht", 7) „Lebende Bilder aus Sowietruss land und Palästina". Bardzo głośne są jego książki, zawierające autobiograficzną spowiedź tj. „Mein Damaskus" oraz „Zehn Jahre Kampf für Frieden und Recht", w której autor daje nam niejako bilans swej 10-letniej energicznej i pełnej poświęcenia pracy dla idei pokoju i odbudowy Europy. Śmiałą książką świadczącą o odwadze przekonań są jego wrażenia z Rosji sowieckiej, w których autor daje nam objektywny rzut oka na rozwój stosunków w sowietach. Niezmiernie jednakowoż dla Żydów sympatyczną jest książki o Palestynie, albowiem za wiera on entuzjastyczne świadectwo naszej pracy w Erec.

Rozmowa przechodzi następnie do głośnego w całych Niemczech wyboru gen. Schoenaicha na przewodniczącego „Niemieckiego Towarzystwa Pokojowego". Pytam się go, czy Niemieckiemu Towarzystu Pokojowemu nie grozi z tego powodu rozłam, ponieważ tzw. umiarkowani pacyfiści jak prof. Quidde i Gerlach nie weszli do zarządu. Schoenaich jest przekonany o tem, że towarzystwu pokojowemu nie grozi żaden rozłam, albowiem został wybrany olbrzymia większością głosów, większością obejmująca prawie 75 procent członków towarzystwa. Chodziło formalnie o obowiązkowy abonament jakiegoś pacyfistycznego czasopisma przez wszystkich członków towarzystwa. Takich pacyfistycznych czasopism jest cztery a mianowicie „Das andere Deutschland", „Die Menschheit", „Die Friedenswarte", „Die deutsche Zukunft". Główna walka rozegrała się o najruchliwsze, najbardziej zdecydowane w duchu pacyfizmu czasopismo „Das andere Deutschland", redagowane przez wybitnego publicystę i głównego obecnego sekretarza Towarzystwa Küstera, który razem ze Schoenaichem kieruje obecnie właściwie agendami towarzystwa. Właściwie jednak walka między tzw. radykałami a umiarkowanymi toczyła się na innem podłożu, a mianowicie chodziło głównie o kontakt z niemiecką socjalną demokracją. Radykali są tego zdania, że współpracę ze socjalistyczną lewicą należy bardzo cenić, ale tylko jeśli ta lewica szczerze i bez zastrzeżeń popiera pacyfizm. Okazało się jednakowoż, że niemiecka socjalna demokracja w sprawie budowy pancernika nie okazała takiego zdecydowania, dlatego radykali są tego zdania, że należy zwalczać nawet socjalistów, jeśli nie dają gwarancji zupełnego i radykalnego wypowiedzenia się przeciwko wszelkim zbrojeniom, podczas gdy umiarkowani dążą za wszelką cenę do utrzymania ściślejszego kontaktu ze socjalistami. Pozatem radykali, do których należy też i Schoenaich oświad czyli się całkiem stanowczo za odmowa służby wojskowej na wypadek wojny i za propagandą właśnie w tym duchu, z czem się także umiarkowani pogodzić nie chcą. Mimo to do nowego zarządu należy jeszcze obok dra Lünninga, prywatnego docenta wyższej szkoły technicznej w Brunszwiku, jeszcze socjalistyczny poseł Ströbel, który pisuje nawet do „Das andere Deutschland" polityczne wstępne artykuły. Wynika więc z tego, że w łonie samej socjalnej demokracji panują bardzo silne rozdźwięki, a nowy zarząd Towarzystwa idzie właśnie ręka w rękę ze wszystkimi, którzy są stanowczymi antymilitarystami i pacyfistami.

„A jaka jest cyfrowa siła niemieckiego pacyfizmu?"

„Nasze towarzystwo liczy około 20.000 członków. Obok naszego towarzystwa pracują jeszcze i inne pacyfistyczne towarzystwa, z których najruchliwsze jest „Frauenliga für Frieden und Freiheit". Organizacja tego towarzystwa we Frankfurcie poruszyła całą opinję Europy. Są jeszcze pacyfistyczne związki studentów, pacyfistyczne związki uczestników wojny, a wszystkie pacyfistyczne towarzystwa należą do niemieckiego kartelu towarzystw pokojowych, na czele którego stoi prof. Quidde.

„Czy konsolidacja demokracji jest faktem niezbitym? Czy możliwym jest jeszcze powrót Hohenzollernów?"

„Jestem tego zdania że w obecnych warunkach, restauracja monarchji Hohenzollernów jest niemożliwa. Demokracja i republika wewnętrznie w Niemczech się skonsolidowały, ale nie wynika z tego jednakowoż by lekceważyć sobie niebezpieczeństwo faszyzmu. Panuje zresztą w Niemczech, jak wszędzie na świecie, niezadowolenie i nieufność w stosunku do parlamentu. Przesilenie w parlamentaryzmie współczesnym jest nader groźne. Na tem tle możliwym jest zamach stanu, który jednakowoż na dłuższą metę żadnych pozytywnych nie będzie miał rezultatów, albowiem niemiecka klasa robotnicza nie dopuści do tego, ale niebezpieczeństwo faszyzmu istnieje. Natomiast wykluczoną jest restauracja Hohenzollernów, albowiem przedewszystkiem sami monarchiści nie mogliby się pogodzić co do wyboru przyszłego cesarza, a powtóre istnieje silna rozbieżność między monarchistycznemi Prusami a monarchistyczną Bawarją.

„Czy pan generał brał udział w antyfaszystowskim kongresie w Berlinie?"

„Nie, albowiem wtenczas byłem we Francji, ale gdybym był w Berlinie, napewno byłbym się do tej akcji przyłączył, chociaż mam poważne przeciwko organizatorom tego kongresu zastrzeżenia. Inicjatorami kongresu byli przedewszystkiem komuniści, dlatego zdala się trzymali socjaliści i demokraci. Ja osobiście nie obawiam się współpracy nawet z komunistami, jeśli chodzi o obronę pokoju i republiki, ale jestem tego zdania, że tego rodzaju akcja nie powinna mieć partyjnego charakteru.

„Jak się ułożyły stosunki polityczne między Francją a Niemcami?"

Jestem tego zdania, że są znacznie spokojniejsze, bardziej normalne. Francja wierzy teraz w szczerość niemieckiej demokracji i wyrzekła się dawnej swej nieufności. Mogę śmiało powiedzieć, że jestem jednym z głównych pionierów francusko-niemieckiego zbliżenia się. Jeszcze bowiem w roku 1924 przemawiałem na zgromadzeniach publicznych z francuskim generałem Veraux, czem ściągnąłem na siebie wściekłe ataki ze strony nacjonalistów, tak samo zresztą jak teraz atakują mnie z powodu mej akcji dla idei polsko-niemieckiego porozumienia się. Trzeba wiedzieć, że atmosfera polityczna w Niemczech z powodu nieprzebierającej w środkach demagogji Hugenberga jest obecnie zatrutą, ale niewiele sobie robię z tych wszystkich ataków, bo święcie w to wierzę, że uzdrowienie Europy tylko wtenczas może nastąpić, jeśli Francja, Niemcy i Polska podadzą sobie ręce. Gospodarcze konieczności życia za tem przemawiają, a wobec takiego imperatywu bezsilnemi musza się okazać wszelkie wojujące nacjonalizmy. W Polsce nie jestem zresztą po raz pierwszy, albowiem byłem już siedem razy, a napewno jeszcze niejednokrotnie tutaj zawitam".

„A jaki jest stosunek pana generała do żydostwa i do sjonizmu?"

„Nigdy nie byłem antysemita. Jeszcze jako oficer znany byłem ze swych liberalnych po-

śladów. Później wstąpiłem do „Związku obrony niemieckich Żydów przed antysemityzmem". Pisałem o swej pracy w tym związku (Abwehrverein) w swej książce „Zehn Jahre Kampf für Frieden und Recht". Sjonizmem jednakowoż się z początku wcale nie interesowałem. Dopiero, gdym napisał książkę o swej podróży po Rosji sowieckiej, gdziem główny nacisk położył na stan rosyjskiej wsi, poruszyłem też m. in. i kwestję żydowską w Rosji. Książką tą zainteresowali się sjoniści i zwrócili się do mnie z propozycją, bym pojechał do Palestyny i zbadał jako rolnik tamtejsze stosunki. Chętnie uczyniłem zadość temu życzeniu, a z Palestyny wróciłem oczarowany. Z entuzjazmem odnoszę się do pracy żydowskiej w Palestynie. Odtąd stałem się gorącym przyjacielem sjonizmu. Przemawiałem już około 60 razy na sjonistycznych zgromadzeniach. Jestem tego zdania, że sjonizm ma międzynarodowe znaczenie, jest bowiem szerzycielem europejskiej kultury na wschodzie a z drugiej strony zademonstruje nam możność współżycia dwóch narodów na jednej ziemi. Na razie Palestyna jeszcze bez pomocy międzynarodowego żydostwa nie może się obejść, ale jestem tego zdania, że w niedługim czasie Palestyna będzie się mogła oprzeć na własnych siłach.

Pożegnałem nader sympatycznego i miłego naszego gościa, który na zakończenie swej rozmowy polecił mi, bym za pośrednictwem „Nowego Dziennika" pozdrowił tutejszych sjonistów.

Ulgi w ściąganiu podatku obrotowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 4. Sin. Ministerstwo skarbu wystosowało do Izb Skarbowych i urzędów podatkowych okólnik co do wydania zarządzenia przewidującego pewne ulgi przy ściąganiu podatku obrotowego. **Ministerstwo skarbu zgodziło się na to, aby różnice między kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1928 a zaliczkami przepisanemi na tenże rok zostały wpłacone bez ustawowej kary za zwłokę i odsetek za odroczenie, w dwóch ratach do 15 maja i 15 czerwca włącznie. Do tego terminu niema zastosowania 14 dniowy termin ulgowy. Nieuiszczenie w całości lub częściowo kwartalnie zaliczek przepisanych na rok 1928 pociąga natychmiastowe przymusowe ściągnięcie wraz z karami za zwłokę.**

Równocześnie odroczono termin płatności za liczki na podatek przemysłowy od obrotu za pierwszy i drugi kwartał 1929. Zaliczki za pierwszy kwartał 1929 winny być uiszczone do 15 lipca, za drugi kwartał do 15 sierpnia. Do tego terminu niema również zastosowania 14-dniowy termin ulgowy. Niedotrzymanie jakiegokolwiek z wyżej podanych terminów pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie całkowitych kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustalonego terminu płatności.

Warszawa. 27. 4. Sin. Jak się dowiaduje my, wymiar podatku obrotowego za rok ubiegły został już dokonany a odnośne nakazy płatnicze już porozsyłane.

Przed 1. maja w Warszawie

Energiczne przygotowania władz bezpieczeństwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 4 (Sin) Władze bezpieczeństwa opracowują szczegółowy plan na dzień 1. maja. Na szeregu odbytych konferencyj z przedstawicielami organizacyj legalnych, manifestujących w dniu 1. maja wyrażono zgodny pogląd, że będzie zrobione wszystko, aby utrzymać za wszelką cenę porządek. Komendant policji w Warszawie zarządził 24-godzinne pogotowie wszystkich oficerów i szeregowych policji. Władze bezpieczeństwa będą miały do dyspozycji w Warszawie dwa i pół tysiąca policjantów, podzielonych na 51 grup. Pozatem jest do dyspozycji policji 25 samochodów ciężarowych, przeznaczonych do przerzucania oddziałów policyjnych. Pogotowie stanowić będą nadto dwa szwadrony policji konnej, kompanja rezerwy i 15 motocykli, każdy z trzema policjantami. Dla informowania prasy warszawskiej urządzone zostało na ten dzień biuro informacyjne przy komisarjacie rządu.

Konferencja prof. Weizmanna z sir. Chancellorem

Jerozolima. 27. 4. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny sir Chancellor odbył dłuższą konferencję z prezydentem Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej Drem Weizmannem. W toku konferencji omówiono szereg spraw związanych z odbudową Palestyny. Dr. Weizmann m. in. wysunął kwestję powiększenia imigracji żydowskiej do Palestyny, oraz zatrudnienia robotników żydowskich przy robotach publicznych, prowadzonych przez rząd palestyński.

O 2.000 nowych certyfikatów

Jerozolima, 27 4 ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna w Palestynie zwróciła się do rządu palestyńskiego z żądaniem udzielenia 2.000 certyfikatów dla chaluców na okres drugiego półrocza (od kwietnia do września).

Tragiczna strzelanina w skupsztynie

znajdzie wkrótce epilog w sądzie

Wiedeń. 27. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rozprawa przeciwko byłemu posłowi Racicowi z powodu zamachu, popełnionego w skupsztynie miała zostać wyznaczona na dzień 27 maja.

* * *

Wiedeń. 27. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Władze oświadczają, że nie jest jeszcze ustalone, czy proces przeciw Racicowi rozpocznie się 27 maja, ponieważ przygotowania do procesu nie są jeszcze ukończone. **Będzie to największy proces, jaki kiedykolwiek rozegrał się przed sądem białogrodzkim.** W rozprawie weźmie udział oprócz publiczności 10 osób. Trzech oskarżonych bronić będzie 35 adwokatów. Prokurator przygotował 5 aktów oskarżenia, mianowicie: **przeciwko Punicy Racicowi z powodu usiłowanego morderstwa na Drze Iwanie Pernarze, przeciwko posłowi Jowanowicowi, z powodu udziału w tej zbrodni, drugie oskarżenie przeciwko Punicy Racicowi dotyczy skrytobójczego morderstwa dokonanego na pośle Basaricku, 3-cie oskarżenie z powodu usiłowanego morderstwa na pośle Grandja, 4te oskarżenie z powodu usiłowanego moredrstwa na Stanisławie Radicu. 5-te oskarżenie dotyczy skrytobójczego morderstwa na Pawle Radicu.**

B. G. K. podnosi stopę dyskontową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 4 Sin. Bank Gospodarstwa Krajowego pobiera począwszy od dnia dzisiejszego zamiast dotychczasowych 8.75 procent, 9.05—9.75 proc. od kredytów udzielanych instytucjom o charakterze społecznym i publicznym. Instytucje te stanowią przeważającą klientelę tego banku. Są to związki komunalne, społeczne, organizacje kredytowe itd. Przy udzielaniu kredytów prywatnym instytucjom, przemysłowym bank stosuje nieco wyższą stopę procentową. Sprawa podniesienia stopy procentowej od wkładów jest obecnie przedmiotem rozpatrywań władz naczelnych B. G. K.

—o—

Grozna powódź nawiedziła Mińsk i Kijów

Ucierpiały dzielnice żydowskie.

Moskwa, 27 4 ŻAT. W wigilję święta Pesach rzeka Swiłocz wystąpiła z brzegów i zalała niżej położone dzielnice Mińska. Setki zagrożonych rodzin żydowskich musiało opuścić swe siedziby i schronić się w bóżnicach. Straty są znaczne. Szereg ulic stoi pod wodą, a poziom jej ciągle się podnosi. Również elektrownia miejska jest zagrożona. Wysłano ludzi, aby ratować dobytek mieszkańców, cała milicja oraz wszystkie oddziały straży ogniowej zostały zmobilizowane dla niesienia pomocy ofiarom powodzi. — Również dzielnica żydowska w Kijowie, Słobodka, dotknięta została klęską powodzi na skutek wylewu Dniepru. Wiele bezdomnych rodzin żydowskich schroniło się w lokalu gminy żydowskiej. Według otrzymanych informacyj wypadków z ludźmi nie było.

—o—

Pięciu pogromczyków skazanych na śmierć

Moskwa, 27 4 ŻAT. Grupa chuliganów-pogromczyków, która przed paru miesiącami napadła i obrabowała kolonie Ica w okręgu zaporoskim stanęła obecnie przed sądem. W okresie teroru w napadniętej kolonji w ciągu paru tygodni kilku kolonistów żydowskich zmarło wskutek prześladowań. Sad skazał pięciu pogromczyków na karę śmierci.

Zgon wybitnego muzykologa żydowskiego

Jerozolima, 27 4 ŻAT. Znany muzykolog prof. dr. Adolf Weissman wkrótce po przybyciu z Niemiec do Palestyny, gdzie miał wygłosić szereg wykładów o teorji muzyki na Uniwersytecie Hebrajskim, zmarł nagle na skutek udaru serca w Hajfie. Zmarły liczył lat 57. Był on autorem wielu wybitnych prac naukowych z dziedziny teorji i historji muzyki. W latach ostatnich zajmował się specjalnie studjami nad żydowską muzyczną twórczością ludową, oraz współczesną muzyką żydowską.

Hajfa, 27 4 ŻAT. Odbył się tu pogrzeb błp. dra Weissmana. W kondukcie pogrzebowym wzięli udział liczni przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego w Palestynie oraz wielu turystów. Nad grobem Zmarłego wygłosili przemówienia: **Prezydent dr. Weizmann, Bruno Eisner, prof. Struck i prof. Schorr.**

Dr. *MIRJAM SCHEUER* (Praga)

Pożegnanie z Krakowem

Obok najpilniejszych zadań, które wyłania przed nami teraźniejszość żydowska, wydaje się praca Wiza tylko arabeską, wijącą się delikatnie i lekko dookoła trudnych problemów pracy i organizacji naszego codziennego życia. Praca ta nie jest ogółowi ani zbyt znana, ani bardzo głośna, lecz dokonywa się w cichy, niepokaźny sposób, który pozwala mniemać, że można ją tak sobie, od niechcenia, załatwić, obok i wśród ważniejszych spraw.

Nie chciałabym opuszczać krakowskiej grupy Wiza, nie przyznawszy się, że w czasie mego krótkiego pobytu w Krakowie nauczyłam się patrzeć na Wizo z głębszem zrozumieniem. Dotychczas uważałam zadania Wizo tylko za problem organizacyjny, w którym ważniejsze kwestje psychologicznej natury wprawdzie były zawarte, ale dopiero na drugiem miejscu wchodziły w rachubę. Sama organizacja, wzmocnienie jej struktury i dyscypliny stały zawsze w pierwszym rzędzie.

Odwiedziny grupy krakowskiej dają gościowi szczęśliwą sposobność poznania pewnej liczby kobiet o wybitnej indywidualności i znacznych zdolnościach. Tu musi Wizo być czemś więcej aniżeli organizacją. Tutaj może ono naprawdę — jeżeli wolno użyć tego wielkiego słowa — być (lub stać się) *duchową formą życia, w której wszystkie* zagadnienia życiowe kobiet zyskują swój szczególny charakter i swój własny wyraz. Świadomość ta budzi się w przybyszu z Zachodu nie odrazu. Podczas gdy w domu musi on jako „Leitmotiv" swej działalności propagandystycznej uważać skargę Bialika: „Wasza dusza jest zeschła i wysuszona jak wyciśnięte winne grono, które się odrzuca lub spala", i musi naprzód postawić żądanie powrotu do żydowskiego życia, zanim może poruszyć kwestję pracy, to w Polsce nie trzeba apelować o zainteresowanie dla spraw narodowych. Zainteresowanie to już istnieje, pełne napięcia i oczekiwania. Tutaj szuka się tylko sposobności pracy, którąby można rozwinąć, szuka się niezmordowanie jej szczegółów i najlepszej formy działania. Niezłomna siła czeka tu niecierpliwie na wskazanie jej drogi. Niezadowolenie z mimowolnej bezczynności jest tak widoczne, że agitator nie ma sposobności wzywać do pracy.

Serca stanęły już do apelu. Pozostają jeszcze tylko *techniczne* zagadnienia pracy. Duchowe i umysłowe są już rozwiązane.

Chętnie przyznaję, że po jednym odczycie, w którym omawiałam tylko sprawy organizacyjne, jedna z najciekawszych i najsympatyczniejszych kobiet, jaką kiedykolwiek w Wizie spotkałam, robiła mi wyrzuty, że czynię ujmę Wizu jeżeli widzę w niem tylko problem organizacyjny, podczas gdy ono musi się stać dla kobiety żydowskiej poprostu podstawą całego jej duchowego życia. Przyjęłam naganę i znalazłam potwierdzenie jej słuszności przez poznanie grupy krakowskiej.

Był to jeden z najmilszych upominków, jakie tu otrzymałam: Nada to w przyszłości mojej pracy racjonalniejszy i głębszy kierunek. Odwiedziny w grupie krakowskiej i serdeczne przyjęcie, jakiego doznałam, pozostaną dla mnie niezapomnianem i pięknem wspomnieniem. Może być dumny ten, komu wolno powiedzieć, że brał udział w pracy takich kobiet.

Sytuacja gospodarcza w świetle Banku Gospodarstwa Kraj.

W najnowszem swem sprawozdaniu daje B. G. K. następujący obraz — niepomyślnej naogół — sytucji naszego życia gospodarczego:

Położenie rynku pieniężnego w marcu nie uległo zasadniczej zmianie. Cechą charakterystyczną był w dalszym ciągu *dotkliwy brak pieniądza,* jednak w niektórych ośrodkach stopa procentowa nieco się obniżyła. Na giełdzie walutowej obroty zwłaszcza walutami zwiększyły się znacznie, natomiast na rynku papierów wartościowych *zastój trwał w dalszym ciągu.*

Sytuacja rolnictwa, wskutek strat poniesionych w okresie silnych mrozów, utrzymywania się niepomyślnych konjunktur na artykuły rolne oraz z powodu opóźnienia robót polnych *była nadal ciężka.* Ceny zbóż w połowie marca spadły, Obrót zaś niemi po dawnemu był niewielki. Stan ozimin jest zadawalający. Mróz poczynił tylko pewne szkody w okopowiźnie oraz w inwentarzu żywym. Podaż bydła i nierogacizny w okresie przedświątecznym była dostateczna, przyczem ceny naogół się nie zmieniły. Natomiast pod wpływem ocieplenia się wzmogła się produkcja i wywóz masła i jaj, których ceny zniżkowały.

Dzięki poprawie warunków transportowych w drugiej połowie miesiąca *zbyt węgla w kraju i zagranica zwiększył się,* wskutek tego wydobycie kopalń wzrosło. Z powodu przeszkód atmosferycznych produkcja ropy naftowej nie osiągnęła również w marcu swej normalnej przeciętnej wysokości miesięcznej, położenie przemysłu rafineryjnego poprawiło się w stosunku do poprzedniego miesiąca. Zbyt soli potasowych i kainitu znacznie się ożywił. Wytwórczość hut żelaznych wzrosła w marcu, jednak stan zamówień hutnictwa jest niezbyt pomyślny. Huty cynku i ołowiu korzystając ze zwyżki cen tych metali zwiększyły w marcu produkcję.

W przemyśle włókienniczym fabryki łódzkie z powodu braku zbytu zmuszone były w dalszym ciągu ograniczać pracę. Korzystniej kształtuje się eksport wyrobów z Bielska i Białegostoku. W przemyśle *metalowo-maszynowym* nastąpiło nieznaczne ożywienie sezonowe, jednak nie wszystkie działy są dostatecznie zatrudnione. *W przemyśle drzewnym* sytuacja wskutek trudności zbytu w kraju i zagranicą była nadal ciężką. Cukrownictwo mimo dobrych wyników produkcyjnych znajduje się w obliczu niezbyt dobrych rezultatów finansowych, spowodowanych pogorszeniem zagranicznego rynku zbytu. *W młynarstwie* nastąpiło przedświąteczne ożywienie. Również w przemyśle ziemniaczanym warunki zbytu uległy pewnej poprawie. Natomiast *w przemyśle garbarskim* sytuaja była nadal niekorzystna. Przemysł nawozów sztucznych wskutek znacznego zapotrzebowania rolnictwa miał pomyślne warunki zbytu. Z powodu *zastoju w budownictwie* brak dotychczas większego ruchu w przedsiębiorstwach przemysłu mineralnego zwłaszcza w cegielniach.

W handlu po długotrwałym zastoju nastąpiło w marcu lekkie ożywienie. Wszystkie niemal branże wykazywały w porównaniu z lutym wzrost obrotów. Zaznaczająca się od połowy marca poprawa na rynku pracy uwydatniła się w spadku liczby zarejestrowanych bezrobotnych o przeszło 7 tysięcy osób.

Olbrzymia manifestacja pacyfistyczna w Krakowie

Czy grozi nam wojna z Niemcami. — Entuzjastyczne przyjęcie generała Schoenaicha. — Mowa niemieckiego socjalisty Falkenberga. — Mowy ministra Thugutta i posła Dra Pragera.

Kraków, 28 kwietnia

Staraniem Ligi obrony praw obywatela i człowieka zorganizowano w Polsce szereg potężnych manifestacyj pacyfistycznych. Onegdaj odbyło się też w Krakowie w sali „Starego Teatru" olbrzymie zgromadzenie, na którem ze strony niemieckiej przemawiali generał baron von Schoenaich i poseł do niemieckiego parlamentu Falkenberg, ze strony polskiej minister Thugutt i poseł na sejm Dr. Prager. Zebranie zagaił redaktor Haecker krótkiem przemówieniem, w którem przedstawił publiczności niemieckich gości, a następnie udzielił głosu ministrowi Thuguttowi.

Były minister Thugutt wygłosił nader ostrożne i powściągliwe, unikając patosu, przemówienie. Mówca zaznaczył, że chociaż obecnie niebezpieczeństwo wojny z Niemcami jest wykluczone, istnieją jednak tak po niemieckiej, jak i po polskiej stronie duchowe dyspozycje, które mogą umożliwić wybuch wojny. Polska nie zapomniała okresu niewoli i niemieckiego ucisku, nie zapomniała o Wrześni, a ze strony niemieckiej wciąż żywe są pretensje do korytarza i do korektury granic. W obecnym momencie chyba tylko fantasta, nie liczący się z konkretnemi warunkami żądać będzie rozbrojenia Polski. Nie można też mówić o jakiejkolwiek rewizji traktatów pokojowych, albowiem Polska za żadną cenę nie zgodzi się na to, by wydać swych obywateli pod obce rządy. Pytanie tylko zachodzi, czy jedyną obroną Polski może być armja, czy też nie należy szukać jeszcze innych środków obrony. Niedawno zawarliśmy pakt Kellogga, ale jakkolwiek nie należy sceptycznie odnosić się do tej manifestacji pokojowej, nie należy również przeceniać jej znaczenia. Pakt Kellogga jest tylko czemś w rodzaju moralnego drogowskazu. Postępuje się z nami, jak z małymi dziećmi, którym się wciąż mówi: bądź grzecznym, nie rozdzieraj ubrania, ale dziecko o tych pouczeniach zapomina. Są też tacy, którzy w traktacie wersalskim widzą nienaruszalną świętość, ale trzeba sobie dobrze zdać sprawę z tego, że traktat jest „świętym", o ile tylko nie zmienią się stosunki. Ze zmianą stosunków traktat staje się tylko świstkiem papieru. Należy więc szukać innej drogi utrwalenia pokoju, a tą drogą jest porozumienie ze sąsiadami. Nie trzeba się jednakowoż łudzić, by już nasze pokolenie znalazło drogę do porozumienia. Ale jeśli są w Niemczech ludzie, którzy wyciągają do nas rękę, nie należy tej ręki odepchnąć. Porozumienie z Niemcami jest możliwe na drodze wymiany usług, dóbr materjalnych i duchowych. Polskę łączyły z Niemcami kilkaset lat sąsiedztwa, a te kilkaset lat nie były wypełnione wyłącznie tylko uciskiem, lecz polegały też na wzajemnem przenikaniu się obu kultur. Powinniśmy raz wreszcie już zapomnieć o latach niewoli i nastrojach niewoli i jako naród zdrowy przystąpić do reorganizacji naszego życia państwowego, opartej na zdrowych podstawach, a nie podlegać sugestjom nacjonalizmu.

Następnie zabrał głos owacyjnie witany przez publiczność generał baron von Schoenaich, który wspomniał przedewszystkiem o 37 latach spędzonych w służbie niemieckiego militaryzmu. Mowca obrał sobie zawód żołnierski, dlatego, ponieważ wierzył w to, że ten zawód jest rycerskim nawskróś. Wojna przekonała go jednak, że o rycerskości nawet mowy być nie może. Dawniej, kiedy walczono ze sobą oko w oko, decydowały być może momenty osobistej odwagi, ale dziś, kiedy technika tak wielkie uczyniła postępy, kiedy kule zabijają niewidzialnych wrogów, kiedy gazy trujące szerzą śmierć i zniszczenie, nie można mówić o rycerskości wojny. Na podstawie osobistych przeżyć mowca doszedł do przekonania, że wojna służy właśnie interesom tych wszystkich, którzy fabrykują narzędzia śmierci. Mówi się teraz o pakcie Kellogga, który potępił wszelką wojnę zaczepną, Teraz wszyscy militaryści mówią już wyłącznie tylko o przygotowaniach do wojny obronnej. Mowca poznał militarystów nawskróś, wszak 37 lat swego życia spędził w ich obozie, dlatego doskonale zdaje sobie sprawę z ich etycznych wartości i pobudek. Jedyną wojnę mowca uznaje, tj. wojnę polegającą na wytwarzaniu jaknajlepszych i jaknajtańszych towarów. Jakże tutaj jednak można mówić o tego rodzaju spotęgowaniu wytwórczości, o odbudowie gospodarki wszędzie, jeśli Europa teraz ma aż 26 granic państwowych. Dlatego mówca wierzy w to, że jedyną podstawą takiej odbudowy może być zniesienie wszelkich granic. Hasło „Stany Zjednoczone całej Europy" jest koniecznością dziejową, narzuconą nam przez gospodarkę międzynarodową. Już teraz możemy zauważyć gospodarcze tendencje, które budują te Stany Zjednoczone Europy. Z jednej strony Anglja wraz z swemi dominjami tworzy jedną całość, Carneggie swe miljony przeznaczył na Pan-Amerykę, Japonja o Pan-Azji, a Rosja sowiecka wysyła na zwiady swoje gospodarcze macki. Twarde konieczności życia okażą się silniejszemi od wszelkich nacjonalizmów. Mówca jest zdania, że Europa jeśli nie skoncentruje wszystkich swoich sił, skapcanieje do reszty. Jedyną podstawą pokoju jest porozumienie między Francją, Niemcami a Polską. To porozumienie jest koniecznością dziejową i będzie musiało nastąpić, albowiem Europa już dojrzała do zrozumienia wielkiego hasła: „Nigdy więcej wojna".

Następny mowca poseł do niemieckiego parlamentu Falkenberg zaznaczył, że tak opinja polska, jak i niemiecka nie mogły zrozumieć, dlaczego od pięciu lat traktat handlowy między Polską a Niemcami nie może dojść do skutku. Zdrowy rozsądek mówi, że kontyngent świń lub o kartofle taki traktat handlowy nie powinien się rozbić. Ludzie zawierający ten traktat są zbyt rafinowanymi politykami, by się otwarcie przyznali do tego, że służą interesom klasowym, dlatego wysuwają jakieś ogólno państwowe przeszkody. Mowca tu w Polsce się przekonał, że wola do odbudowy jest nader silną. Podstawą takiej odbudowy może być tylko kredyt zagranicy. Zawarcia traktatu między Polską a Niemcami może być tylko nader korzystnem dla Polski, potęgując zaufanie zagranicy do jej sił gospodarczych. Achilesową piętą pokoju jest też kwestja mniejszości narodowych. Mowca jest tego zdania, że po obu stronach bardzo wiele grzechów ma się na sumieniu. Wypadek ze śląskim posłem Ulitzem jest tego najlepszą ilustracją. Gdy niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann żądał w Genewie otwarcia sześciu zamkniętych szkół niemieckich. Polska byłaby dobrze zrobiła, gdyby tych szkół nie zamknęła aż do rozstrzygnięcia tej sprawy przez jakiś międzynarodowy trybunał, Nie ulega jednak wątpliwości, że tak rządy, jak i parlamenty są za pokojem. Istnieją inne siły, które temu stoją na przeszkodzie Dlatego ponad głowami rządów i parlamentów powinny się ze sobą porozumieć przedewszystkiem ludy. To porozumienie leży na linji interesów i konieczności życiowych obu narodów, dlatego musi ono nastąpić.

Ostatni zabrał głos poseł Prager, który zaznaczył, że polscy socjaliści zawsze pracowali dla idei pokoju w Europie. Mówca wierzy w żywotność niemieckiej demokracji, której losy związane są z losami niemieckiej republiki. Mowca obserwował, jak tysiączne tłumy robotników przed wybuchem wojny demonstrowały przeciwko wojnie, ale potem gdy wojna już wybuchła, szli na wojnę przeświadczeni, że bronią swej ojczyzny. Przeciwdziałać przeciwko wojnie można tylko przed jej wybuchem, bo z chwilą wybuchu rozwija się w tak szaloną propagandę, że o przeciwdziałaniu nawet mowy być nie może. W dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił mowca gospodarcze konieczności polsko-niemieckiego zbliżenia się. Mimo stanu wojny celnej między obu tymi krajami wzrastał wciąż eksport polski do Niemiec i odwrotnie. Nowa wojna byłaby zniszczeniem Europy i odrzuceniem jej na tysiąc lat wstecz.

Publiczność gorąco oklaskiwała wszystkich mowców.

W jednym z najbliższych numerów przyniesiemy wywiad z posłem Falkenbergem. (K)

Z SALI SĄDOWEJ

EPILOG ZAMACHU NA ADWOKATA KRAKOWSKIEGO

W krakowskim sądzie okręgowym odbyła się onegdaj rozprawa przeciw 41-letniej Marji Pstruchowej, właścicielce realności przy ul. Szlak, oskarżonej o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i niebezpieczne pogróżki na osobie znanego adwokata krakowskiego, któremu oskarżona w styczniu br. dotkliwie pokaleczyła język. Poszkodowany złożył na początku rozprawy oświadczenie, że nie przyłącza się do postępowania karnego. Po przeprowadzeniu tajnej rozprawy, w czasie której lekarze znawcy prof. Olbrycht i Dr. Jankowski uznali oskarżoną za zdrową na umyśle i odpowiedzialną za swój czyn, a jedynie cierpiącą na wrodzoną histerję i nerwowość, trybunał skazał Pstruchową **na jeden rok ciężkiego więzienia z policzeniem aresztu śledczego.**

Trybunał odmówił wnioskowi obrony o wypuszczenie Pstruchowej na wolność. Oskarżona zgłosiła od wyroku zażalenie oraz odwołanie od wymiaru kary.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 27. 4. PAT. **Akcje**: Bank Dyskont. 123, Bank Polski 166 i pół, Bank Sp. Zarobk. 78 i pół, Elektrownia Dąbrowa 100, Węgiel 68, Lilpop 31, Modrzejów 23, Ostrowiec 91, tSarachowice 26 i pół, 26.

* * *

Dewizy: Holandja 358.48, 359.38, 357.58, Londyn 43.27 i trzy czw., 43.38 i pół, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.86 i pół, 34.95, 34.78, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 171.77, 172.20, 171.34. Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95, Włochy 46.78, 46.90, 46.66. **Pożyczki**: 4-proc. prem. poż. inwest. 101 i trzy czw., 101 i jedna czw., 5-proc. dolarowa 84. 83 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 84 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 91.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 27 4 PAT. **Waluty i dewizy**: Amsterdam 285.56—286.56, Berlin 168.41—168.91, Budapeszt 123.87—124.17, Bukareszt 1 22—4.24, Londyn 34.49 i trzy ósme do 34.59 i trzy ósme, Nowy Jork 710.05—713.15, Paryż 27.77 i pół do 27.87 i pół, Praga 21.02 i siedem ósmych do 21.10 i siedem ósmych, Warszawa 79.64 i pół do 79.92 i pół, Zurych 136.90—137.40. Amerykańskie 709.75—713.75, Niemieckie 168.16—168.76, Francuskie 27.72—27.88, Włoskie 37.27—37.43. Polskie 79.54—79.94, Szwajcarskie 136.55—137.35, Czeskie 20.99 i pięć ósmych do 21.11 i pięć ósmych, Węgierskie 124.05—124.15.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.903. Tureckie 27.80. Kompas 15.50. Merkury 21.65, Czerniowiecka 60, Północna 1159. Południowa 9.50. Cement 126 i trzy czw. Alpiny 42.50, Sokda 377.50, aFnlo 5.3, Karpaty 9.80.

Giełda zurychska

Zurych, 27. 4 PAT. Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.19 i pięć ósmych. Nowy Jork 5.19.20, Belgja 72.10, Włochy 27.23, Holandja 208.70. Berlin 123, Sztokholm 138.80, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50. Sofja 3.75, Praga 15.37 i pół, Wiedeń 72.97 i pół, Warszawa 58.30. Budapeszt 90.12 i trzy czw., Konstantynopol 2.54 i pół, Bukareszt 3.08. Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

WPanom Konsyljarzom **Drowi Chaimowi Hilfsteinowi, Drowi Jakóbowi Jungerowi i Drowi Stanisławowi Liwszycowi** za wyleczenie mnie i za troskliwą opiekę lekarską w czasie ciężkiej i długotrwałej choroby, najserdeczniej dziękuję. **Leon Templer.**

Mamy zaszczyt serdecznie pogratulować naszemu ulubionemu Przewodniczącemu Zarządu Gminy żydowskiej w Sanoku, WPanu **Drowi Ramesowi** z okazji zaręczyn Jego kochanej córki **Jadwigi** z p. **M. Wistreichem** z Krakowa.

Stowarzyszenie „Bikur Cholim" w Sanoku.
Stowarzyszenie „Tomchej Anijim" w Sanoku.

WYSTAWA OBRAZÓW ZNANEGO ARTYSTY MALARZA E. MANDELBAUMA BĘDZIE OTWARTA W TARNOWIE od 28 bm. do 2 maja w sali „Safa Berura" (ul. św. Anny).

O poprawę sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego

Przedstawiciele wszystkich partyj żydowskich bez względu na to, jaki wysuwają program pracy i jakiej barwy wywieszają sztandar, są zgodni w tem, że żydostwo polskie przeżywa obecnie ciężki, głęboki kryzys ekonomiczny. Pewne odchylenia w ich zapatrywaniach na tę kwestję uzewnętrzniają się tylko w dociekaniu przyczyn, prowadzących Żydów w Polsce do tego katastrofalnego stanu. I tak starają się jedni wykazać, że ruina gospodarcza żydostwa jest owocem głównie tendencyj politycznych, panujących u poszczególnych rządów, inni natomiast dopatrują się tych przyczyn w niedomaganiach i słabościach czysto gospodarczych wśród Żydów w djasporze.

Zależnie od kąta ujęcia zespołu przyczyn, składających się na źródło upadku ekonomicznego Żydów, nasuwają się różne metody i sposoby walki. Kolizja zdań przy domaganiu się metod walki niejednokrotnie stanowiła szkopuł do samej pracy. Wiemy np., że utworzenie proponowanej swego czasu Żydowskiej Rady Gospodarczej o taką właśnie rozbiło się różnicę zdań. Otwarcie dyskusji, rzucającej pewien snop światła na ten problemat staje się wobec tego wcale aktualne.

Nie jest żadną tajemnicą, że Żydzi w Polsce cierpią boleśnie z powodu kolosalnych podatków, które przerastają tak ich siłę płatniczą, jak ich wytrzymałość gospodarczą. Zamiast równomiernie rozmieszczać podatki na miasta i wsie, obciąża dzisiejszy kurs podatkowy w nadmiarze miasta, a w szczególności żydowskich kupców i rzemieślników. Taki sposób traktowania Żydów w dużym stopniu przyczynił się do zachwiania ich równowagi gospodarczej.

Nieprzyjmowanie Żydów na posady państwowe lub samorządowe jak np. do szkół państwowych, sądów, poczt, do tramwaji, kolei itd., zamykanie warsztatów pracy ze względów sanitarno-higjenicznych, odbieranie koncesyj monopolowych itp. — wszystko to powiększa falangi zdeklasowanego żydostwa polskiego.

Fatalnie odbija się obecnie na społeczeństwie żydowskiem ingerencja rządu i jego polityka etatystyczna. Zmniejszanie ilości przedsiębiorstw prywatnych, systematyczne zakładanie państwowych, monopolizowanie licznych gałęzi produkcji, uszczuplanie roli handlu w życiu społecznem przez wspieranie ruchu spółdzielczego, wszystko to rujnuje żydowskiego kupca z jego dotychczasowych placówek i odbija się katastrofalnie na tak już słabym organiźmie gospodarczym Żydów w Polsce. I tak rosną rzesze bezrobotnych Żydów w tym samym czasie, kiedy ilość ogólna bezrobotnych w Polsce maleje.

W powyższych wypadkach są przyczyny gospodarczego upadku społeczeństwa żydowskiego natury politycznej. Ekonomista mało może się przyczynić do wstrzymania odbioru koncesyj monopolowych, do ulżenia Żydom od nadmiaru ciężarów podatkowych lub do dostosowania ustaw rządowych do potrzeb społeczeństwa żydowskiego. Do tych zadań powołaną jest w pierwszym rzędzie polityka.

O wiele głębsze są jednak przyczyny czysto ekonomiczne tragicznego położenia gospodarczego Żydów w Polsce.

W swym rozwoju natrafia życie gospodarcze żydowskie na te same objawy, na jakie napotyka życie ogólno-państwowe, a więc na konieczność przystosowania się do nowych form produkcji (np. mechanizacja piekarń), łączenie się poszczególnych grup zawodowych w syndykaty, ujemny bilans handlu eksportowego ciasnotę pieniężną na rynku wewnętrznym, niski poziom życiowy konsumentów i wiele, wiele innych. Podczas gdy życie gospodarcze ludności polskiej przechodzi takie etapy bez gwałtownych wstrząsów, mniej więcej bez uszczerbku dla siebie, dzięki normalnej strukturze socjalnej, to życie gospodarcze żydowskie odnosi z tego powodu jaskrawe rany dzięki swym specyficznym anormalnym warunkom bytowania.

Procentowy stosunek poszczególnych zawodów wśród Żydów jest nader anormalny. Hypertrofja stanu kupieckiego w stosunku do rzemiosła i robotników przy minimalnym odsetku rolników żydowskich osłabia bardzo żydowski organizm gospodarczy.

Brak kapitału obrotowego przy dzisiejszej ogólnej ciasnocie pieniężnej i przy przeroście nadmiernym stanu kupieckiego utrudnia Żydom normalne prowadzenie ich warsztatów, a brak szkół rzemieślniczych, warsztatów naukowych i instytucyj rolniczych uniemożliwia ich przewarstwowienie.

W tych wypadkach jest obowiązkiem już ekonomistów wskazać żydostwu polskiemu i utorować mu drogę do przewarstwowienia, produktywizacji, industrjalizacji, dalej do zakładania kooperatyw, banków kredytowych, szkół rzemieślniczych, instytucyj rolniczych itp.

Nie tylko więc polityka służy interesom żydowskiego organizmu gospodarczego, ale i w niemniejszym stopniu praca czysto ekonomiczna. Nie tylko bowiem o ochronę dotychczasowych pozycyj przed ostrzem ustaw woła rzeczywistość gospodarcza żydostwa polskiego, ale niemniej donośnym głosem woła ona o wzmocnienie, ulepszenie i uzdrowienie tych pozycyj.

Nadewszystko zaś woła — do pracy!

Leib Reichental.

* * *

W związku z powyższym artykułem podnieść należy, że niestety ludność żydowska w Polsce nie zdobyła się dotychczas na stworzenie własnej organizacji, któraby za zadanie swe postawiła pracę nad podniesieniem ekonomicznem szerokich mas żydowskich. Przed rokiem powstała wprawdzie w Warszawie Rada naczelna kupiectwa żydowskiego, lecz dotychczas nie ujawniła ona niemal żadnej aktywności we wskazanym wyżej kierunku. *(Red.)*

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

76

Przekład M. Kunfera

(Ciąg dalszy.).

Zaczyna to Krzysztofa zastanawiać. „Zabawne. Ty sama wyszukałaś sobie plany? Mógł ci wpaść w ręce plan, który wcale nie jest tajemnicą fabryczną?"

„Nie mam o tem najmniejszego pojęcia".

„Ciekawa robota szpiegowska!"

Nie ulega wątpliwości: ona jest zupełnie niewinna. Mimo to mogłoby się dla niej fatalnie zakończyć. Teraz i ona o tem już wie. A jej wdzięczność jest bezgraniczna. Ale nie zdaje sobie przytem jeszcze i teraz sprawę z istoty rzeczy. Walczy ze sobą, czy jej to powiedzieć. Pewnego razu dzięki obrotowi rozmowy sposobność była bardzo nęcąca, wprost sama się prosiła o sformułowanie: Fabryka stoi pod ochroną prawa wojennego. Fabryka aeroplanów, której konstrukcje modeli nocami się kopjuje — by je wydać wrogowi! Lena, czyż ty się nad tem nie zastanowiła, nie pomyślała?

Przelękniona Lena nie może się nawet ruszyć z miejsca.

„Możnaby mnie było wreszcie oskarżyć o zdradę stanu?" Krzysztof przytakuje, — ale równocześnie uspokaja ją, biorąc ją za rękę.

Tego nie byłaby przeżyła, z powodu swego ojczyma, który i tak jej nienawidzi i tak czyha na sposobność, by ją przyłapać na jakiejś podłości. — Biedna Lena, w małej kawiarence Deminka odsłania swą rozpacz, która jako ciemna masa leży na dnie jego samodzielnego życia. Piękna Prusaczka, północna Germanka — ta jej czysta rasa spoglądająca z jej nawpół przymkniętych oczu stanowi jedno z licznych źródeł jej uroku, którym oczarowała Krzysztofa. Krzysztof uważa siebie za mieszańca, za istotę nie czeską i nie niemiecką, za szczególną species „praską". Coprawda nie wymyślił jeszcze wówczas dla siebie owego ironicznie bolesnego przydomka „starego Prażanina". Wtenczas nietylko był młodym, ale się jeszcze nim czuł. — A jednak tkwiło w tej ciężkości nastrojów, z jaką odczuwał swoje praskie przeznaczenie, odcięcie od wielkiego strumienia niemieckiej krwi, zarodek późniejszego ubóstwiania Leny. Widzi w niej istotne właściwości niemieckiej rasy, coś świętego, godnego czci ze wszystkiemi swemi błędami i zaletami. Jest to całość, płynąca bezpośrednio ze źródeł życia. Należy ją ostrożnie przyjąć, z całej duszy kochać, — a jeśli się tu i ówdzie chce coś poprawić, należy to na miłość Boga, uczynić bez brutalnej jaskrawości. Krzysztof dalekim był od tego, by solidaryzować się z niemiecką polityką, wszak od samego początku był przeciwnikiem wojny, — ale cóż ma to samorodne niemieckie piękno wspólnego z przypadkowemi zygzakami kupiecko imperjalistycznej epoki! Już sam dźwięk niemieckiej mowy, już powietrze niemieckiej Rzeszy przejmowało go szczęściem ilekroć miał sposobność do porzucenia ciasnoty Austrji i Czech. Wystarczyło dla niego, by na dworcu kolejowym w Dreźnie przeczytać ogłoszenie firmy, jakieś jedyne słowo, którego sobie w dusznej, starzejącej się atmosferze swej niemieckiej Pragi wogóle nie mógł sobie nawet wyobrazić — np. słowo „Zakład oczyszczania z rdzy" — a ulegał natychmiast strumieniowi siły i jedności, którego potężnym symbolem stała się dla niego postać Leny.

Kochać Lenę. A może to jest złudzenie, jeśli ją tak wysoko stawia? Lena — i pełna potęgi. Nie można sobie wyobrazić czegoś bardziej bezsilnego, bezradnego. On właśnie w ostatnim momencie wszedł w jej życie, by je ocalić przed zagaśnięciem. Kopje we fabryce były tylko symptomem jej zdecydowania, by się odważyć na krok ostateczny — albo też (co o wiele bliższem jest prawdy) by zginąć w obcem wielkiem mieście, zniknąć, — byleby tylko ci tam w domu nie wiedzieli, kogo wyciągnięto z wody. By trochę zarobić grosza w tym niemiłosiernym świecie, zdecydowała się po raz pierwszy w swojem życiu do czegoś, co być może nie było całkiem uczciwe. Nie pytając się dużo, nie zastanawiając się wcale, rzuciła się w obcą zupełnie dla siebie awanturę — mucha, która wciąż skrzydełkami bije w zamknięte okno.

Ciąg dalszy nastąpi.

Przed likwidacją akcji szeklowej

Chol Hamoed tradycyjnie poświęcony akcji szeklowej

Od szeregu lat, wolne dni święta Pesach są specjalnie poświęcone akcji szeklowej. Towarzysze nasi zawsze tych kilka dni w czasie święta wyzwolenia wyzyskują dla werbowania szeklowców tak, że stało się już tradycją, że każdy sjonista w tych dniach poświęca się akcji szeklowej. W tym roku akcja szeklowa w czasie wolnych świąt Pesach ma olbrzymie znaczenie. Prawie corocznie akcja szeklowa w Chol-Hamoed jest inauguracją akcji szeklowei, w tym roku jednak ze względu na Kongres, któ ry ma się rozpocząć w dniu 25-tej rocznicy śmierci Herzla, akcja szeklowa musi być wcześniej ukończona, tak, że akcja w Chol Hamoed jest akcją likwidacyjną. Zaraz po świętach Pesach nastąpi zupełna likwidacja akcji szeklowej. Ilość sprzedanych szekli świadczyć będzie nietylko o liczbie przyznających się do programu bazylejskiego Żydów, ale także o energji i oddaniu się sprawie naszych towarzyszy, gdyż od ich pracy jedynie i wyłącznie zależne jest osiągnięcie kontyngentu.

Towarzysze! Kontynuujcie piękną tradycję werbowania w dniach święta wyzwolenia jaknajwięcej ludzi pod sztandar Wyzwolenia, wysoko podniesionego przez Organizację sjońską.

Oddajcie się akcji szeklowej! Werbujcie szeklowców!

Niechaj osiągnięcie conajmniej kontyngentu będzie Waszym celem!

Nadsyłajcie sprawozdania z akcji szeklowej!

CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA W KRAKOWIE.

Które miejscowości nie spełniły swego obowiązku

Lokalne Komisje szeklowe w następujących miejscowościach nadesłały sprawozdanie o stanie akcji szeklowej: Alwernja, Baranów, Bielsko, Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Chybie, Dębica, Dąbrowa, Dobra, Dukla, Dynów, Dziedzice, Frysztak, Gdów, Grybów, Jordanów, Jarosław, Kraków, Kańczuga, Kęty, Kolbuszowa, Krościenko, Krosno, Królewska Huta, Katowice, Krzeszowice, Łańcut, Łącko, Maków, Mielec, Milówka, Mszana Dolna, Nowy Sącz, Oświęcim, Pruchnik, Przeworsk, Radomyśl Wielki, Ropczyce, Rymanów, Sanok, Sędziszów, Skoczów, Sokołów. Stryżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Trzebinia, Tyczyn, Wieliczka, Wiśnicz, Zakopane, Żołynia, Żywiec, Zator

Pozostałe miejscowości nie nadesłały mimo urgensu kwestjonarjusza im przez Centralną Komisję szeklowa przesłanego celem wypełnienia. Centralna Komisja szeklowa wzywa wszystkie miejscowości, które dotychczas sprawozdania z akcji szeklowej nie nadesłały, by to bezzwłocznie uczyniły.

Pierwszy wykaz sprzedanych szekli ogłoszony będzie w jednym z najbliższych numerów „Nowego Dziennika".

—o§o—

Z działalności centrali Keren Hajesod w Krakowie

Ostatnio ukończona została z dużym sukcesem nowa akcja na rzecz Keren Hajesod w Rzeszowie, przeprowadzona pod kierunkiem dyr. centrali K. H. p. M. Finkelsteina. Równocześnie pracował z powodzeniem delegat centrali p. D. Fraenkel w Kętach, Zatorze, a następnie w Wadowicach, zyskując wszedzie nowych przyjaciół funduszu odbudowy Erec Israel.

Obecnie przygotowuje biuro centralne nowe akcje w Jarosławiu i Gorlicach, oraz w szeregu mniejszych miejscowości zach. Małopolski (Tyczyn, Czudec, Korczyna, Rymanów, Lisko, Brzozów, Dynów. Błażowa, Biecz i in.), dokąd zaraz po świętach Pesach wyjeżdżają delegaci Keren Hajesod.

Również przygotowania do kampanji na Śląsku są w pełnym toku. Akcję śląską zainauguruje regionalna konferencja śląskich współpracowników Keren Hajesod, która odbędzie się w Katowicach 19. maja br. przy udziale delegatów wszystkich śląskich miast i miasteczek. W konferencji katowickiej wezmą też czynny udział na zaproszenie centrali pp. Dr. Alfred Klee z Berlina i Dr. Hugo Herrmann z Brna, oraz członkowie Dyrektorjum K. H. w Krakowie.

—o—

Wspólna praca uwieńczona zostanie powodzeniem

Przemówienie Feliksa Warburga na Posiedzeniu Waad Leumi.

Jerozolima (ŻAT) Jak już donieśliśmy telegraficznie, bawiący obecnie w Palestynie prezydent „Joint'u" p. Feliks Warburg wygłosił na posiedzeniu Waad Haleumi w Jerozolimie przemówienie o stanowisku nie-sionistów amerykańskich w sprawie odbudowy Palestyny. W przemówieniu swem p. Warburg oświadczył m. in.: Ostatni pobyt dra Weizmanna w Stanach Zjednoczonych przyczynił się w znacznym stopniu do ponaglenia rokowań w sprawie utworzenia rozszerzonej „Agencji Żydowskiej". Mimo, że nie-sjoniści trwają na swojem dotychczasowem stanowisku co do szeregu spraw społecznych, mają oni pełne wyrozumienie dla sprawy odbudowy Palestyny i uznają całą doniosłość pracy palestyńskiej dla żydostwa i świata całego. Nie-sjoniści pokładaja szczególne nadzieje we wpływach duchowych, jakie Palestyna wywrzeć może i oceniają niezmierne znaczenie duchowe uniwersytetu jerozolimskiego. Liczba nie-sjonistów, mających zainteresowanie dla sprawy palestyńskiej, jest jednak dotychczas szczupłą. Żywię nadzieję, że piękno i walory duchowe waszej pracy przekonają wszystkich Żydów co do doniosłości sprawy. Nie-sjoniści amerykańscy nie mają zamiaru kontrolować waszą pracę w Palestynie. Wy najlepiej znacie potrzeby kraju. Przeświadczony jestem, że wspólna nasza praca uwieńczona zostanie powodzeniem".

Zjazd org. „Haszomer-Hacair"

W dniach 3–6 maja br. odbędzie się we Lwowie jedenasty z rzędu Zjazd ogólny żyd. młodz. skautowej „Haszomer Hacair" w Małopolsce.

Na porządku dziennym znajdują się problemy ideologiczne ruchu, kwestje palesytńskie, aktualne zagadnienia wychowawcze, stosunek organizacji do społeczeństwa i jej stanowisko w ogólnym ruchu młodzieży sjońskiej itp.

W zjeździe brać będą również udział delegaci palestyńscy br. br. Eliezer Hakohen i Ryszard Weintraub.

Specjalne zaproszenia wysłane zostały do szeregu instytucyj i organizacyj społeczeństwa naszego w Małopolsce.

Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 3 maja o godz. 5 popoł. w sali „Jad Charuzim" (Bernsteina 11).

W sprawie 1 maja

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska komunikuje:

Centrala „Hechaluc" we Lwowie zwróciła się do swoich gniazd na prowincji z poleceniem, aby gniazda obchodziły dzień 1 maja jako święto pracy i to nie przez manifestacje lub zgromadzenia, lecz przez pogadanki wewnątrz stowarzyszeń, poświęcone świętu 1-go maja.

Ponieważ Organizacja „Hechaluc" jest organizacią, obejmująca nietylko młodzież socjalistyczną, ale także młodzież, podlegającą organizacji ogólno-sjońskiej (Agudat Hancar), a święto 1 maja jest świętem klasowo pojetego socjalizmu, — przeto Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zachodniej Małopolski i Śląska, respektując oczywiście prawo młodzieży socjalistycznej do obchodzenia tego święta, poleca swoim organizacjom młodzieży, należącym do „Hechalucu", aby od udziału w jakiemkolwiek święceniu dnia 1 maja się powstrzymali, upatrując w poleceniu Centrali „Hechaluc" złamanie apartyjnego charakteru tej Organizacji.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zachodniej Małopolski i Śląska.

Dr. I. Schwarzbart. Dr. O. Herschdörfer.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Pos. Sławek o enuncjacji marsz. Piłsudskiego

Sejm nie będzie prędko powołany.

Wedle zamieszczonych w części prasy wiadomości o przebiegu obrad klubu B. B., o których już w ostatnim numerze pokrótce donieśliśmy, prezes Sławek zwrócił uwagę, że nie można się zgodzić na to, aby cały ciężar pracy państwowej spoczywał na barkach marsz. Piłsudskiego. Czas już najwyższy, aby klub B. B. wziął się do energicznej współpracy. Nawiązując do ubiegłej sesji sejmowej zajął się stanowiskiem opozycji sejmowej, która pozornie wyszła z tej sesji zwycięsko. Są to jednak tylko pozory, a metody opozycji wygrywania na sytuacji gospodarczej są demagogją.

Następnie poruszył mowca sprawę głośnych wywiadów. Zaznaczył, że artykuł marsz. Piłsudskiego miał wprawdzie formę dosadną, ale niema na to żadnej rady, ponieważ marszałek zawsze się taką formą posługuje. Natomiast treść artykułu pozostanie treścią i wykazuje dobitnie nicość opozycji sejmowej.

Z wywodów prezesa klubu wynika konkluzja, *że Sejm nie tak prędko będzie powołany do pracy.* Pos. Sławek nawiązując do enuncjacyj publicznych niektórych członków klubu BB. w ostatnich czasach, wystąpił przeciw nim, stwierdzając, że nie przyczyniają się one do podtrzymania spręzystości i jednolitości klubu. Wreszcie naszkicował pos. Sławek zadania klubu BB. w najbliższym czasie.

Nad sprawozdaniem prez. pos. Sławka wywiązała się dłuższa dyskusja.

Sprawy kupiectwa przedmiotem narad na Zamku

Tegoż dnia o godz. 5-tej popołudniu odbyło się na Zamku przyjęcie dla posłów i senatorów BB. Przyjęcie to zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzplitej i prem. Świtalski wraz z członkami rządu.

Prezydent Rzplitej wypytywał posłów i senatorów o stosunki panujące w ich okręgach, a ponadto odbyła się wymiana zdań między poszczególnymi ministrami z jednej, a posłami z drugiej strony. Odbyła się również konferencja z posłami reprezentującymi kupiectwo, przyczem min. Kwiatkowski oświadczył, że z inicjatywy jego ministerstwa, a przy pomocy „Biura badania konjunktur gospodarczych", departamentu handlowego min. przemysłu i handlu oraz przy udizeale przedstawicieli kupiectwa polskiego i żydowskiego powołana zostanie komisja dla przeprowadzenia ankiety o sytuacji handlu w chwili obecnej. Ankieta ma zająć się bolączkami i usterkami jakie dają się we znaki zawodowi kupieckiemu. Prace komisji mają być przeprowadzone w szybkiem tempie i będą zmierzały do likwidacji niedomagań, pod jakiemi cierpi handel w Polsce.

Z wynurzeń min. Kwiatkowskiego wynika, że staje on obecnie na czele Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, którego stanowisko dotychczas piastował b. prem. Bartel.

Na konferencji poruszono również zagadnienia podatkowe.

Prem. Świtalski zdradził wielkie zainteresowanie dla sytuacji ludności żydowskiej i przyrzekł się starać, aby niedomagania pod któremi cierpi usunąć.

Nowy prezes Banku Polskiego

Dr. Władysław Wróblewski urodził się w Krakowie w r. 1875, gdzie ukończył szkoły średnie oraz wydział prawny uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w r. 1897 uzyskał stopień doktora prawa. Przez 10 lat służył w namiestnictwie galicyjskiem a w r. 1908 habilitował się na uniwersytecie Jagiellońskim jako docent nauki administracji i prawa administracyjnego. Dr. Wróblewski ogłosił szereg prac z zakresu zagadnień prawa publicznego. Od 1911 do 1917 r. dr. Wróblewski stał na czele Syndykatu Rolniczego w Krakowie jako naczelny dyrektor. Z początkiem 1918 r. na propozycję ówczesnego premjera p. Kucharzewskiego objął stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów w Warszawie. W r. 1919 pełnił przez 6 miesięcy obowiązki wiceministra spraw zagranicznych. W marcu 1921 objął stanowisko posła polskiego w Londynie do końca 1922 r., w którym to czasie przeszedł na stanowisko posła w Waszyngtonie, gdzie pozostał prawie do końca 1925 r. W tym czasie wystąpił ze służby ministerstwa spraw zagranicznych. W 1928 r. przez 6 miesięcy był naczelnym redaktorem państwowej „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej" w Poznaniu, która skutkiem odmowy kredytów przez Sejm przestała istnieć we wrześniu ub. r. Dr. Wróblewski jest bratem prezesa Najwyższej Izby Kontroli prof. Wróblewskiego.

„Toz" do społeczeństwa

W poradni przeciwgruźliczej „Tozu" leczy się obecnie do 1.000 chorych na gruźlicę lub nią zagrożonych.

Zaledwie mała ich część znajduje pomieszczenie na szpitalnych oddziałach gruźliczych. Przeważna część chorych leczy się w domu. Niestety warunki mieszkaniowe w Krakowie zwłaszcza wśród sfer uboższych na Kazimierzu są rozpaczliwe. Chorzy na gruźlicę przebywają przeważnie w dusznych, ciasnych, nieraz wilgotnych izbach, do których nigdy słońce nie zagląda, a są i tacy, którzy nie mają własnego kąta.

Pragniemy temu stanowi rzeczy choć w małej mierze zaradzić i zapewnić chorym leczenie przynajmniej podczas dnia świeżem powietrzem i odżywiać ich regularnie. W tym celu przystępujemy do budowy *leżalni*. Teren pod leżalnię, jakoteż część materjału budowlanego już mamy.

Obecnie stoi przed nami zadanie zdobycia pieniędzy na wybudowanie leżalni i utrzymanie chorych. Liczymy na subwencję władz autonomicznych i poparcie całego społeczeństwa w tej ważnej akcji.

W pierwszym rzędzie liczymy na hojną pomoc ze strony ludzi majętnych, wielkich firm bankowych i handlowych, które są w stanie poprzeć wydatnie nasze zamierzenie. W najbliższym czasie szereg ludzi dobrej woli, znanych w szerokich kołach społeczeństwa żydowskiego ze swej społecznej pracy, rozpocznie zbieranie funduszów. Liczymy na to, że nikt nie wyłączy się i nie usunie od tej akcji, dążącej do ulżenia ciężkiemu losowi podwójnie nieszczęśliwych, bo dotkniętych zarówno chorobą jakoteż niedostatkiem.

Nazwiska ofiarodawców będą ogłaszane kolejno w „Nowym Dzienniku".

Kraków, w kwietniu.

ZA WYDZIAŁ TOZ-u:

Dr. E. Stahr, prezes

Dr. G. Gottlieb sekretarz

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 28 kwietnia

Kraków 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo- meteorlog. 12'10 Transm. koncertu z Katowic. 14—15 Odczyt dla rolników. 15 Komunikat meteorolog. 15'15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 17'30 Odczyt dla maturzystów: „Bolesław Prus", wygł. prof. L. Płoszewski. 17'55 „Charakter narodów w ich anegdotach. Narody wschodnie", wygł. p. Adam Abdank. 18'20 Transm. z Warszawy: audycja literacko- muzyczna. 19 Rozmaitości. 19'10 „Cienie orłów" — wieczór retrospektywny autorecytacji J. A. Gałuszki — z udziałem chóru Cecyljańskiego pod kierownictwem O. Rizzi'ego. 19'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat sportowy i inne. 20'30 Koncert wieczorny (w programie utwory chóralne. W czasie przerwy o godz. 21-ej transm. z Warszawy Kwadransa literackiego — p. Tadeusz Bocheński odczyta nowelę Eugeniusza Małaczewskiego pt. „Branka Murmańska" 22 Transmisja rewji z Morskiego Oka w Warszawie pt. „Tysiąc pięknych dziewcząt".

ODCZYT MINISTRA KWIATKOWSKIEGO PRZEZ RADJO O P. W. K.

Dziś w niedzielę o godz. 17'50 Minister Przemysłu i Handlu p. inż. Kwiatkowski wygłosi przez radjo odczyt propagandowy o Powszechnej Wystawie Krajowej, który transmitowany będzie przez wszystkie stacje polskie. Odczyt ten, ze względu na swoją treść, budzi ogólne zainteresowanie.

Stopa procentowa w bankach podwyższona do 13 procent

Zostało podpisane rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości o lichwie pieniężnej. Zgodnie z tem rozporządzeniem granica maksymalnych korzyści, osiąganych przy czynnościach kredytowych została podwyższona z obowiązującej dotąd stopy 12 proc. do 13-tu. Stopa ta znajduje jednolite zastosowanie dla wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstw bankowych.

Podawane w prasie informacje, jakoby dla spółdzielń zastosowano w drodze wyjątku stopę 15 procentową nie odpowiadają rzeczywistości. Nieprawdziwe są również informacje, jakoby banki państwowe domagały się wprowadzenia dla własnych operacyj kredytowych 15 proc. stopy. Jednocześnie banki państwowe i prywatne podwyższają stopę procentową płaconą od wkładów.

Sukces Chevroleta na rynku polskim

W roku 1924 zarejestrowano w Polsce 74 samochody marki Chevrolet, co stanowiło 1,93 proc. ogólnej liczby aut różnych marek, sprzedanych w kraju w ciągu tego roku. W roku 1925 odsetek ten wnosił 7,06 proc., w roku 1926 — 4,88 proc., w roku 1927 — 19,20 proc., w roku zaś 1928 odsetek ten wyniósł 42,34 proc.

Rok 1928 pod względem opanowania polskiego rynku samochodowego, dzięki założeniu w Polsce montażowej fabryki General Motors, był dla samochodów Chevrolet rokiem przełomowym. Od tej bowiem chwili Chevrolety poczynają jeszcze skuteczniej konkurować z wozami innych marek amerykańskiego wyrobu. O ile w roku 1927 ilość sprzedanych Chevroletów w stosunku do wszystkich innych marek amerykańskich sprzedanych w Polsce stanowiła 33,88 proc., to w roku 1928 stosunek ten wzrósł do 53,84 proc.

Wprowadzenie na rynek nowego, 6-cylindrowego samochodu Chevrolet, pozwala przypuszczać, że sukces tego wozu w r. 1929 będzie daleko większy, niż w roku ubiegłym.

Chevrolet w porównaniu z konkurencyjnemi samochodami tej samej klasy wykazuje swą bezwzględną przewagę dzięki wytrzymałości w zastosowaniu do miejscowych warunków drogowych, estetycznej budowie, zwrotności, łatwości w prowadzeniu itp.

Organizowana przez General Motors sieć stacyj obsługi, rozrzuconych po całej Polsce, zapewnia podróżującym samochodami Chevrolet natychmiastową i skuteczną pomoc w postaci zmiany złamanej części lub repracji w wypadku nieprzewidzianego uszkodzenia samochodu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc maj br.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Sceptyk i wyznawca

Fritz Mautner i Gustaw Landauer

Nie będę jeszcze teraz spokojnie i rzeczowo pisał o tej książce, która najgłębsze po sobie pozostawia wrażenie. Są to listy *Gustawa Landauera*, wydane w dwóch tomach przez M. Bubera nakładem firmy Rütten et Loening we Frankfurcie. Ale nie są to właściwie listy, tylko biografja płomiennego chorążego ducha na tle listów z ostatnich jego 20 lat. Przemawia do nas z kart tej książki człowiek, którego inaczej określić nie mogę jak tylko nazywając go — *wynalazcą najszlachetniejszego człowieczeństwa*. Będę jeszcze niejednokrotnie o tej książce pisał, pokochałem ją bowiem najszczerszą i najtkliwszą miłością, a teraz chciałbym tylko na jej marginesie opowiedzieć dzieje przyjaźni między Gustawem Landauerem a Fritzem Mautnerem.

Fritz Mautner, autor trzytomowej pracy „Zur Kritik der Sprache", prześlicznych „Totengespräche" i 4-tomowej książki filozoficznej o ateizmie, był sceptykiem. Ostrem, błyskotliwem, szermierczem jego piórem kierowała głęboka nieufność do wszelkich legend wyrastających na podłożu wrodzonej każdemu człowiekowi metafizycznej tęsknoty za absolutem, za ostateczną, niezachwianą i jedyną prawdą życia. Zrozumiałą jest rzeczą, że Mautner niedowierzał i słowu, a znając jego chytrą przebiegłość, jego złośliwą przekorę, jego zamiłowanie do urządzania człowiekowi pułapek, podjął z niem walkę, którą do szczęśliwego doprowadził końca. Rezultatem tej walki jest jego dzieło „Beiträge zur Kritik der Sprache", w której znajdujemy głęboką wiedzę, niezwykłą intuicję i najczystszy spekulatywny rozum. To dzieło stało się też pomostem przyjaźni między nim a o 20 lat od niego młodszym Landauerem, który był wprost antytezą starszego dojrzalszego swego przyjaciela.

Landauer wyszedł ze szkoły w 90-tych latach ubiegłego stulecia w kołach berlińskiej elity umysłowej bardzo popularnego filozofa moralności Maurycego von Egidy'ego. Egidy był podpułkownikiem armji pruskiej, który ze swego zawodu wyniósł zamiłowanie do ścisłości i czystości, ale właściwości te stały się też powodem, że zrezygnował z karjery wojskowego, by poświęcić się badaniu problemu, czy można prawdę połączyć z dobrem. Później Landauer staje się socjalistą, a jako młody student organizatorem najbardziej na lewo wysuniętego skrzydła niemieckiego socjalizmu, który starał się przepoić wewnętrzną potrzebą etycznego uzasadnienia. Socjalizm nie był dla niego, jak dla wyznawców Marxa, historyczną koniecznością dziejową, która musi przyjść nawet wbrew woli człowieka walczącego, nie jest też muzyką dalekiej przyszłości, lecz powinien stać się bezpośrednią rzeczywistością duszy, nową ewangelją, w którą nietylko wierzyć należy, lecz żyć się nią musi. Nie zadowoliły go też indywidualistyczne kaprysy „nowej spólnoty", założonej z końcem ubiegłego stulecia przez obu braci Hart, ponieważ Landauerowi nie o kaprys nadczłowieka lub też protest niezadowolonego marudera mieszczaństwa chodziło, lecz o radykalną przebudowę społeczeństwa, o tę rewolucję dusz i ludzkiego ducha, którą każdy powinien zacząć od siebie i w sobie. Landauer był anarchistą w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa, a temu swemu anarchizmowi pozostał wierny nawet wtenczas, gdy w Monachjum za czasów Eisnera został komisarzem ludowym, nawet wtenczas, kiedy go w Stadelheimie w nikczemny sposób zamordowano, a morderca skazany został tylko za zrabowanie zegarka...

Landauer spoglądał ze czcią ku swemu starszemu przyjacielowi, był szczęśliwy, że mógł mu pomagać przy korekcie jego dzieła, chociaż sam był pracą zawalony. Troskliwie radzi mu, by się zbytnio fizycznie nie natężał, albowiem dzieło jego niezmierną ma doniosłość dla ukształtowania się nowej myśli niemieckiej. Potem powoli przechodzą do poufałego „ty", a ich listy nabierają więcej intymnego charakteru. Landauer jest szczęśliwy, że może swemu wielkiemu przyjacielowi spłacić dług wdzięczności i pisze swoją filozoficzną rozprawkę „Mystik und Skepsis", gdzie daje niejako resume głębokiego filozoficznego dzieła Mautnera, który odwzajemnia mu się, poświęcając mu znowu swoją rozprawkę „Die Sprache", wydaną przez Marcina Bubera w zbiorze „Die Gesellschaft".

Wybucha potem wielka wojna światowa, która stała się próbą sumienia Europy. Próby tej nie wytrzymał subtelny sceptyk Fritz Mautner, jak jej z bardzo małemi wyjątkami nie wytrzymała elita umysłowa Niemiec. Świetnie natomiast zdał egzamin Gustaw Landane.
od samego początku, gdy obłęd owładnął Niemcami i całym światem, miał oczy przeraźliwie otwarte i odrazu uświadomił sobie zgrozę spustoszenia umysłowego tą wojną wywołanego. A trzeba wiedzieć, że nawet Liebknecht głosował z początku za budżetem, a później dopiero przejrzał, a cóż dopiero mówić o ostatecznem, stanowczem i zdecydowanem załamaniu się socjalnej demokracji. Wojna stała się prawdziwym odczynnikiem, który z chemiczną precyzją oddzielał ludzi ducha od tych, dla których duch był tylko zewnętrznym pokostem, poza którym wzbierały fale barbarzyństwa.

Mautner i Landauer znaleźli się na dwóch przeciwnych sobie stronach barykady. Dla Mautnera najważniejszą kwestją staje się konieczność zwycięstwa oręża niemieckiego, a jeden obiad niemieckiego piechura więcej go interesuje od całej filozofji. Pisze swój paszkwil na Bergsona, a następnie pozwala sobie na ordynarną napaść na szwajcarsko-niemieckiego poetę Spittelera. Landauer mu tego przebaczyć nie może, i znajduje szczere, dosadne i bardzo mocne słowa protestu. Dochodzi do ostrej wymiany zdań, która na szczęście nie uśmierciła tej pięknej przyjaźni. Bo Mautner cofa się poza wał ochronny swego sceptyzmu, domagając się od swego przyjaciela, któremu przyznaje prawo do wyżycia się w swych własnych formach szlachetnego patosu, też prawa dla siebie swobodnego ustosunkowania się do dziejowych wypadków. Landauer jest zupełnie osamotniony. Ale najgłębsze poczucie słuszności dyktuje mu dumne słowo, że chociaż stracił grunt pod nogami, to jednak nie zawisł w próżni, bo opiera się na sobie samym. „To, że nie odczuwam w sobie najmniejszej niesprawiedliwości wobec innych narodów; że w smutku wiem, w jaki sposób ten obłęd powstał, że jestem całkiem Niemcem, a jednak ani krzty niema we mnie solidarności z polityką i akcją niemieckiego państwa; że żywem we mnie pozostało uczucie ludzkości i z niczego nie musiałem zrezygnować, to jedynie dodało mi ochoty do dalszego życia" — pisze Landauer.

A historja przyznała rację nie sceptykowi, tylko gorącemu wyznawcy. Landauer wdział podczas wojny na siebie szatę żałobną, nie obchodził żadnych świąt, odmawiał dzieciom swoim wszelkiej radości, ale nie przestał wierzyć, że z oparów tej wojny wyjdzie ku nam nowy człowiek. Zginął marnie od kuli żołdaka, ale chyba nawet i w godzinie swej śmierci, tej swojej wiary w ludzkość i człowieka się nie wyparł. Jeśli istnieje na świecie wielkość, oparta na świętości, życie Landauera może być jej wielkości najcudowniejszym wyrazem. Czytając bowiem jego listy — a czytać je powinien każdy, w którego duszy tli chociażby tylko iskierka tęsknoty za panowaniem ducha na ziemi — nie można się oprzeć potężnemu wrażeniu, że życie tego człowieka, mimo tragicznego swego finału zawiera w sobie potężną dynamikę prężności i radości życia, jest manifestem wielkości zmagającej się bezustannie z nikczemnością małości.

M. Kanter.

MAREK SCHERLAG.

W mojej ojczyźnie

W mojej ojczyźnie — gdzież była ona?
Mdłe światło pada na wierzb ramiona
A suche krzaki u stawu topieli
Były jak kraina duchów i cieni.
Promienie z żółtej tarczy miesiąca
Zsyłały ból tępy na grób milczący.
I tylko rzadko u kretowisk szczytów
Brzęczały owady opadłe z błękitów.
Rzadko rozbrzmiewał wśród zabaw śmiech
dzieci,
I żaden cel zgasłym oczom nie świecił.
Horyzont przymknął spalone powieki;
A cień radości tak obcy, tak daleki....

Tłum. *Alfred Lutwak*

Wacław Berent

laureatem m. Warszawy

Dość późno otrzymał Wacław Berent jedną z najwyższych nagród literackich Polski. Nie trzeba się właściwie temu dziwić, wszak ten nowy laureat miasta Warszawy nigdy nie był i nigdy nie będzie popularnym pisarzem. By zrozumieć Berenta, trzeba się podnieść do jego poziomu, to jest do poziomu wielkiej, tysiąclecia obejmującej kultury. Ale nietylko to, bo trzeba jeszcze więcej, czegoś znacznie głębszego i ważniejszego. Musi się mieć ów szósty zmysł, owe wewnętrzne, z najgłębszych głębin duszy płynące wyczucie jedynej najoczywistszej rzeczywistości ducha, znajdującej swój wyraz metafizyczny w absolucie sztuki. A takich ludzi w każdem społeczeństwie, w każdej kulturze było, jest i będzie - bardzo szczupła tylko garstka.

Berent (ur. w r. 1873) nie jest właściwie płodnym pisarzem, znajdujemy bowiem w jego literackim dorobku tylko 4 powieści — tem mianem nazwać nie można jego właściwego debiutu „Nauczyciel" — a mianowicie: „Fachowiec", „Próchno", „Ozimina" i „Żywe kamienie" oraz jedyne studjum „U źródeł nietscheanizmu". Jeśli jednakowo wagę ma nie ilość, lecz jakość twórczości to Berenta bezsprzecznie uważać należy za jedynego obecnie w Polsce prozaika, za jedynego twórcę, który rzetelnie sobie na to miano zasłużył. Niema może drugiego pisarza w Polsce, któryby tak zmagał się ze słowem, tak boleśnie poznał wszystkie jego zdradliwe zasadzki i pułapki, a równocześnie wyczerpał całą rozkosz płynącą z panowania nad słowem. Ten wielki stylista nigdy nie był żonglerem słowa, lecz zdołał je ujarzmić, uczynić z niego wiernego psa wymusić na niem najgłębsze w niem zawarte tajemnice bytu.

Słowo ma bowiem swoją magję i swoją prawdę, swą filozofję i swe kuglarstwo, a tylko wielki poeta zna granicę między jednem a drugiem. Tym wielkim poetą jest Wacław Berent.

Pierwsza jego powieść „Fachowiec" jest właściwie próbą reakcji romantyka na rozpanoszenie się w literaturze pozytywizmu, który mimo obrony najnowszego jego apologety p. Tadeusza Uja-

nowskiego („Uczta dozorców") ma na swem sumieniu strywializowanie nietylko literatury ale i całego duchowego życia Polski w drugiej połowie 19. stulecia. Możemy też tą powieść zupełnie pominąć, ponieważ nie leży ona na linji późniejszej twórczości Berenta.

„Próchno" jest na pierwszy rzut oka próbą najwnikliwszej psychologicznej analizy ale w rzeczywistości jest cudownym transparentem, oświetlającym nam wyraziście i z przedziwną plastyką załamanie się, zachłystywanie się sztuką współczesnego ejszcze teraz nam człowieka. Dzisiaj to zakłamanie innych szuka sobie dróg ekspresji, zadawalał się li tylko formalnemi walorami odurza się pęknem metafory, ale w swej istocie jest takiem samem kabotyństwem, za jakie je raz na zawsze sklasyfikował swem rozżarzonem piórem Berent. Ten pozorny stylizator i wyznawca sztuki dla sztuki był w rzeczywistości entuzjastycznym wyznawcą sztuki jako siły ,kształtującej życie. Wszelkie oderwanie się sztuki od życia jest zbrodnią i nosi na sobie stygmaty dekadencji. Istnieje nierozerwalny związek między socjologją życia a psychologją sztuki i artysty, a niezdrowem jest społeczeństwo, w którem sztuka i twórca zamyka sę we wieży z kości słoniowej, odchodzą od społeczeństwa, by marnie potem zginąć: Innem zwierciadłem społeczeństwa zupełnie skarlałego i do wielkiego czynu niezdolnego jest „Ozimina" pisana w oparach rewolucji z r. 1905. Słusznie porównywano to dzieło, ten krzyk polskiego sumienia z „Weselem" Wyspiańskiego. Są to dzieje jednej nocy, gdy na ulicach Warszawy proletarjat wystąpił do swej pierwszej walnej rozprawy z caratem. Tam na ulicach Warszawy formowała się ta nowa Polska, narastała nowa świadomość kulturalna, a w zamkniętem salonie przesuwa się przed nami korowód masek, przezornie i chytrze udających żywych ludzi. Jest to samo kabotyństwo, ale tym razem przeniesione na inną płaszczyznę życia.

Później w dniach rozpaczy, kiedy polska prasa rejestrowała tak liczne wypadki samobójstwa życiowych wykolejeńców, którym zabrakło tchu w dusznej atmosferze przedwojennej Warszawy, pisze Berent swą najcudniejszą powieść, która w polskiej literaturze pozostanie jako najwspanialszy pomnik polskiego słowa. „Żywe kamienie" zawierają jednakowoż obok tego nieprzemijającego czaru słowa jeszcze żywą prawdę o rzeczywistości naszej tęsknoty. Są ludzie, którzy za jedyną rzeczywistość uważają atomy i fragmenty we formuły dającej się ująć konkretnościc dnia codziennego, zapominają jednaokwoż, że ta konkretność jest tylko niedołężnem skrótem, że tak powiem, platońskiej idei bytu. Te średniowieczne tumy, które wysoko wystrzeliły w górę, by przed Bogiem i ludźmi zaświadczyć o nieśmiertelności ludzkiej tęsknoty jako o prapoczątku wszelkiego bytu na ziemi, te pochody igrców i skoczek, ta trjumfująca pieśń Goljarda — oto zewnętrzne ramy tego nieśmiertelnego dzieła o jedynej rzeczywistości naszych snów i naszej tęsknoty, — o prymacie ducha.

Bo Berent jest zakapturzonym romantykiem. A ta forma romantyzmu jest nieśmiertelna i zawsze odzywać się będzie wtenczas, gdy człowiekowi do ucha szepce najcichsze i najgłębsze tajemnice bytu smutna pani o idących z wieczności we wieczność oczach: tęsknota ludzkiej duszy skazanej na samotność, a tęskniąca za krajem swego dzieciństwa.

M. Kanfer.

KRONIKA LITERACKA

PREMJERA „PAWŁA WŚRÓD ŻYDÓW" W BERLINIE. W Berlinie wystawiono w tych dniach „Pawła wśród Żydów" Werfla; publiczność przyjęła sztukę bardzo gorąco. Reżyserem był Carlheinz Martin.

„SPÓR O SIERŻANTA GRISZĘ" ARNOLDA ZWEIGA JAKO DRAMAT. Arnold Zweig przerobił słynną swoją powieść „Spór o sierżanta Griszę" na dramat, który w najbliższym sezonie zimowym zostanie wystawiony w całym szeregu niemieckich teatrów.

SACCO I VANZETTI JAKO DRAMAT. W Berlinie wystawiono bardzo silny dramat Ericha Mühsama pt. „Sacco i Vanzetti". Sztuka uzyskała duży sukces. Reżyserem był uczeń Piscatora, Leopold Linski.

ZMARTWYCHWSTANIE FUTURYZMU WE WŁOSZECH. Prezydent włoskiej „Akademji Nieśmiertelnych" Marinetti wydaje obecnie nowy miesięcznik pt. „Futurystyczne miasto". Miesięcznik ten ma być poświęcony głównie propagandzie futuryzmu zwłaszcza w architekturze.

NOWA KSIĄŻKA TROCKIEGO. W tych dniach ma wyjść nowa książka Trockiego pt. „Lenin i jego epigonowie — Losy rosyjskiej rewolucji". W przedmowie do tej książki nazywa ją Trocki najpoważniejszą swą publikacją.

FRANCISZEK MOLNAR PISZE BAJKI DLA DZIECI. Znany autor Franciszek Molnar znajduje jeszcze czas, by pisać bajki we formie dramatycznej dla dzieci. Ukończył dopiero co trzy takie bajki we formie djalogu dla dzieci między 5 a 6rokiem życia. Muzykę do tych bajek napisał Lehar. Ma to być lekka, bardzo popularna muzyczka.

TEATR DLA WYGWIZDANYCH SZTUK. Zmarły niedawno amerykański multimiljoner Pepperth zostawił w swoim testamencie sumę 12 miljonów dolarów dla budowy teatru, który ma grać same tylko wygwizdane sztuki. Teatr ten stanie w Chicago.

SAMOBÓJSTWO WĘGIERSKIEGO PISARZA Z NĘDZY. W Budapeszcie rzucił się do Dunaju znany pisarz węgierski, Władysław Cholnoky. Zmarły pozostawił list, do którego załączył 70 halerzy. Był to jedyny majątek, jaki posiadał, a miał na swojem utrzymaniu żonę, 10-letniego syna i starą matkę. Wypowiedziano mu mieszkanie, a nigdzie nie mógł dostać pieniędzy, wobec czego popełnił samobójstwo.

NADESŁANE KSIĄŻKI

JOSEPHIN PELADAN: Serca w udręce (la Panthee). Powieść. Przełożył Marceli Tarnowski. Inst. Wyd. „Renaissace" (str. 240). — Z cyklu. Największe powieści świata. Dzieje pary kochanków w labiryntach życia. Tragedja dwojga ludzi, którzy nie potrafią nagiąć karków w jarzmo złota.

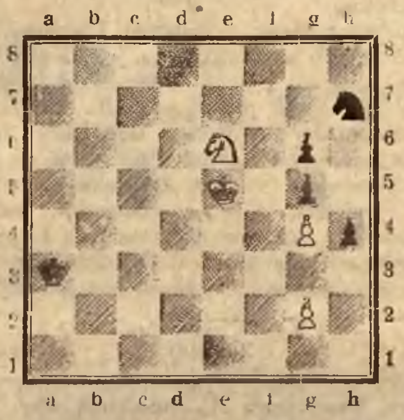
ANTONI MARCZYŃSKI. Upiory Atlantyku Powieść. Inst. Wyd. „Renaissance" (str. 243). — Z cyklu najpiękniejsze powieści świata. Całą ludzkość dręczy jedno pytanie: Co jest przyczyną tylu katastrof lotniczych nad Oceanem? O rozwiązanie, dręczącej ludzkość zagadki, pokusił się autor „Perły Shanghaju" pisząc ten rewelacyjny romans współczesny z niezwykłą fantazją, dosięgającą zenitu właśnie w tej powieści.

— **DR. OTTO DEUTSCH:** Das Räderwerk des roten Betribes. Eine Studienfahrt durch die Wirtschaft Sowjet- Russlands. Mit einem Geleitwort von Erick Koch Weser, Mitgl. des deutschen Reichstages. — 1929 Verlag Moritz Perles Wien I. Seilergasse 4.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"
pod redakcją M. Chwojnika

KOŃCÓWKA NR. 117.
Ułożył J. Hasek.

Białe: Ke5, Se6, Pg2, g4 (4 fig.).
Czarne: Ka3, Sh7, Pg6, g5, h4 (5 fig.)



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 116
grana na turnieju drużynowym o mistrzostwo Polski w Królewskiej Hucie dnia 7 kwietnia b. r.

Blass (Warszawa). Białe:	Regedziński (Łódź). Czarne:
1. d2 — d4	d7 — d5
2. Sg1 — f3	Sg8 — f6
3 c2 — c4	e7 — e6
4. Sb1 — c3	c7 — c6
5. e2 — e3	Sb8 — d7
6. Lf1 — d3	a7 — a6
7. 0 — 0	d5 × c4
8. Ld3 × c4	b7 — b5
9. Lc4 — d3	c6 — c5
10. Dd1 — e2	Lc8 — b7
11. Wf1 — d1	Dd8 — b6
12. a2 — a4	c5 — c4
13. Ld3 — b1	b5 — b4
14. a4 — a5	Db6 — c7
15. Sc3 — a4	Wa8 — c8? (1)
16. e3 — e4!	Dc7 × a5 (2)
17. e4 — e5	Sf6 — d5
18. Sf3 — g5!	Lf8 — e7
19. Sg5 — e4	Wc8 — c6 (3)
20. Lc1 — g5	f7 — f6
21. e5 × f6	Sd5 × f6
22. Sa4 — c5!!..	

Pozycja po 22-gim posunięciu białych.



22...	Da5 — c7 (4)
23. Lg5 × f6	g7 × f6
24. De2 — h5+	Ke8 — f8
25. De5 — h6+	Kf8 — f7
26. Sc5 × b7	Dc7 × b7
27. Se4 — g3	Db7 — b5
28. d4 — d5!	Wc6 — d6
29. d5 × e6+	Wd6 × e6
30. Sg3 — f5	Wh8 — g8
31. Dh5 — h7+	Kf7 — f8
32. Sf5 — h6	Czarne się poddały.

UWAGI.

(1) Błąd! Należało grać 15 Se4 16 Sd2! S × d2 17. L × d2 Ld6 i f6 ze znaczną przewagą czarnych.

(2) Zbyt ryzykowne! 16... e5 (17. d5 D × a5! 17. d × e Sg4!) dawało czarnym dobrą partję.

(3) Groziło 20. Lg5 L × g5 21. Sd6+.

(4) Na 22. D × a1 białe grają: 23. S × f6 g × f 24. S × b7! (nie 24. Lg6+ h × g 25. D × a1 f × g i czarne mają przewagę materjalną) Da4 25. Dh5+ Kf6 26. Lh6+.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 116.

1. Wc1 — c4+ Kb4 — a5 (1... Kb3 2. We4!) 2. Wc8 — c5+ Wf5 × c5 (2... Kb6 3. a5+! i mat w 3 posunięciach) 3. b2 — b4+! Ka5 — a4, 4. b4 × c5+ Ka4 — b3 5. c5 × d6 Kb3 × c4 6. d6 — d7 i wygrywa.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

3. Hennenberg	34. Ke8 — e7
6. Inż. Hoffman	29. Wf8 × f4
7. Bakon	34. Lg2 × c6
10. Izabeles	5. Sg8 — f6

KRONIKA SZACHOWA.

SZTOKHOLM. Turniej o mistrzostwo miasta odbywał się w dwóch grupach. W pierwszej grupie zwyciężył Magnusson przed znanym mistrzem Stolzem (!) w drugiej grupie pierwsze miejsce zajął Lundin przed Nyholmem.

WIEDEŃ. Mecz Wiedeń—Dolna Austrja zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

BERLIN. Mecz Ahnes—Mieses zakończył się wysokiem zwycięstwem pierwszego w stosunku 3 i pół do 1 i pół.

POZNAŃ. Poznański Klub Szach. zwyciężył reprezentację Wrocławia w stosunku 7:3.

MECZ SZACHOWY PRZEZ RADJO.

Przed kilkunastu dniami stacja Rawagu zorganizowała w swem studjo mecz szachowy między Wiedniem i Lincem. Transmisja szachowa zainteresowała niezmiernie świat szachowy, na prośby którego postanowiono dać w niedalekiej przyszłości drugą rozgrywkę jednocześnie 3-ch partyj. Przeprowadzenie techniczne transmisji jest bardzo proste: partnerzy, w liczbie 6-ciu osób zasiadają w studjo, a każde posunięcie na szachownicach, których pola oznaczone są numerami i literami, podawane jest przez t. zw. konduktora meczu. Wszyscy radjosłuchacze szachiści mogą odtworzyć sobie z łatwością mecz, posługując się oznaczeniami na swych szachownicach. Jak donosi korespondent wiedeński „World Radio" ostatni mecz między grupą szachistów wiedeńskich z jednej strony i najlepszymi graczami z Lincu z drugiej, wywołał nadzwyczajne zainteresowanie w niektórych wypadkach porobiono nawet zakłady pieniężne o wyniki meczu.

Walne Zgromadzenie

Spółdzielczego Banku Kredytowego, Kraków, Stradom 13

odbyło się w dniu 21 bm.

Zagaił posiedzenie Prezes Rady Nadzorczej p. dr. Wahrhaftig, który wskazując na szybki rozwój Instytucji mającej na celu popieranie drobnego i średniego Kupiectwa stwierdził, że stan spółdzielni, sądząc ze sprawozdania rachunkowego za okres sprawozdawczy przedstawia się imponująco po półtorarocznem zaledwie istnieniu spółdzielni.

W sprawozdaniu za rok 1928 rzuca się w oczy przedewszystkiem w porównaniu do sprawozdania za 1927 r. ogromny wzrost wpłaconych udziałów członkowskich, bo gdy w r. 1927 spółdzielnia liczyła 102 członków z udziałami wpłaconemi zł 25.500.— to z końcem 1928 r. osiągnęła liczba członków cyfrę 305 z kwotą udziałową zł 61.000.—, obecnie zaś tj. z końcem kwietnia spółdzielnia liczy 350 członków i zł 70.040.— udziałów wpłaconych.

Wkładki oszczędności wynosiły w r. 1927 zł 15.540.— obecnie sięgają one wyżej zł 100.000.—.

Kredytu dyskontowego udzielała spółdzielnia swoim członkom w r. 1927 w granicach do zł 80.000 miesięcznie, obecnie wypłaca miesięcznie od 100 do 120.000 złotych.

Weksle do inkasa wpływały w roku 1927 po 400 do 600 sztuk miesięcznie, obecnie otrzymuje spółdzielnia miesięcznie 3.500 sztuk weksli inkasowych.

Spółdzielnia powiększyła swój zysk w stosunku do osiągniętego zysku z przeszłego roku sprawozdawczego prawie 10-ciokrotnie. Cały zysk uchwaliło Walne Zgromadzenie przelać do Funduszu zasobowego.

Z obecnych na Walnem zgromadzeniu członków p. Berger wyraził się z pełnem uznaniem tak o Dyrekcji i Radzie Nadzorczej Banku jak również o kierownictwie i urzędnikach Spółdzielni, którzy też w dużej mierze przyczynili się do tak pomyślnego rozwoju Instytucji i zaproponował, by część zysku przeznaczyć dla personalu jako remuneracje. Przewodniczący p. dr. Wahrhaftig w odpowiedzi zaznaczył, że stosunek pomiędzy Zarządem a urzędnikami jest tego rodzaju, że Zarząd przy każdej sposobności stara się pójść z pomocą finansową urzędnikom — obecnie jednak ze względu na mały zysk i szczupłość funduszu zasobowego, prosi Walne Zgromadzenie o przelanie całego zysku do funduszu zasobowego.

Kierownik Spółdzielni p. Lehrhaft dziękował imieniem własnem i personelu p. Bergerowi za wyrażone uznanie — oświadczając jednak, że urzędnicy mając dobro Instytucji na oku, zrzekają się tym razem proponowanej remuneracji i prosił równocześnie p. Bergera by z okazji przyszłego Walnego Zgromadzenia wniosek taki przedstawił, a urzędnicy chętnie skorzystają z uchwały przyznającej im remunerację tembardziej, że według przedłożonego na Walnem Zgromadzeniu preliminarza budżetowego na rok 1929 nadwyżka przekroczy sumę osiągniętego zysku z roku 1928-go siedmiokrotnie.

Zaznaczyć wypada, że rozwój Instytucji na w dużej mierze do zawdzięczenia jej niestrudzonym Członkom Zarządu i Rady, którzy jako ludzie materjalnie niezależni poświęcają dla Banku swój czas bezinteresownie; dlatego też Walne Zgromadzenie na wniosek Przewodniczącego p. dr. Wahrhaftiga uchwaliło całemu Zarządowi i Radzie wyrazić podziękowanie a specjalnie pp. Abr. Nussbaumowi i Józefowi Schenkerowi za ich owocną i poświęcającą pracę dla dobra Banku.

Walne Zgromadzenie wybrało następujący skład Zarządu i Rady na rok 1929.

Zarząd:

Pp. Aleksandrowicz Zygm., dr. Hilfstein Ch., Lax Bern, Lauterbach M., Nussbaum Abr., Schenker Józef, Wang Art.

Rada Nadzorcza:

Pp. dr. Jassem M., Lieberfreund Henryk, Leinkram Bern., Pineles A., Ratz Efr., Scheuer Józef, dr. Wahrhaftig S.

BILANS ZAMKNIĘCIA ZA ROK 1928-Y SPÓŁDZIELCZEGO BANKU KREDYTOWEGO, KRAKÓW, STRADOM 13.

Stan czynny:		Stan bierny:	
Rk. Kasy	755'96	Rk. Udziałów	61,344'77
„ P. K. O.	10,460'76	„ Funduszu zasobowego	348'06
„ Wuer (Wydział Roz. Związku)	182'10	„ Wkładek oszczędności	86,586'61
„ Walut	1360'03	„ Bieżący	3.090'22
„ Bieżący (Dłużnicy)	34,684'14	„ Banków	946'88
„ Dyskonta (weksle w portf.)	142,661'23	„ Wkładek premjowanych	63'50
„ Sum Przech.	120'50	„ Inkasa	9,320'15
„ Wyd. zwrotnych	1,325'—	„ Kosztów protestu	171'67
„ Ruchomości	3,698'—	„ Pod. Państwowego	207'34
„ Kosztów sądowych	100'—	„ Odsetek na rok następny	1,846'63
„ Odsetek na rok następny	235'—	„ Zysków i Strat: za zysk	1,656'89
	195,582'72		195,582'72

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT ZA ROK 1928.

Straty:		Zyski:	
Odsetki zapłacone za redyskont.	6,922'60	Odsetki otrzymane od dyskonta	23,708'34
Odsetki zapłacone od wkładek i rk. bieżących	3,959'71	Odsetki na rkach bieżących	1,903'75
Prowizja inkasowa zapłacona	5 220'61	Prowizja inkasowa pobrana	12,305'42
Wydatki administracyjne	21,319'30	Prowizja na rkach bież	1.572'35
Amortyzacja ruchomości 10 proc	410'75		
Zysk	1,656'89		
	39,489'86		39,489'86

ODPOWIEDZI REDAKCJI

AGUDAT HANOAR: Obecnie z tej szkoły nie można korzystać.

CZYTELNIK JAROSŁAWSKI: Tylko pogłoska

L. R., SIDZINA AD JORDANÓW: Wierszyk ładny, ale gdybyśmy drukowali wszystkie ładne wiersze o wiośnie, nie starczyłoby nam gazety.. — W sprawie zasiłku proszę się zwrócić do Związku inwalidów żyd. w Krakowie, Skawińska 1

J. S., MIELEC: Sjonistyczny krakowiaczek (!) wcale dowcipny, ale ne do druku.

S. B.: W Warszawie i we Lwowie Kancelarja rektoratu udzieli informacji.

WARSZAWIANIN: Granica wzroku jest już 7 dioptryj. Ustawa nie wspomina, lecz specjalne przepisy sanitarne.

Żydzi! Obywatele!

Przystępujemy do budowy *sanatorjum dla gruźliczo chorych Żydów w Zakopanem.*

Gruźlica rok rocznie pochłania tysiące ofiar wśród naszego społeczeństwa, ponieważ dotknięci nią nie mają środków, aby przeżyć należytą kurację w górskim klimacie.

Do istniejących sanatorjów dla gruźliczo chorych: nauczycieli, związków urzędniczych, policji państwowej, czy też wojskowości, nie mamy, jako Żydzi, dostępu. Pozostaje więc jedyna droga prywatnego leczenia, na które nie każdy, ze względu na wysokie koszta, może sobie pozwolić.

We wszystkich miastach polskich powstają komitety, które organizują pomoc dla tej mającej powstać tak ważnej lecznicy, niech więc i Kraków, jako największe środowisko żydowskie zachodniej Małopolski zajmie godne miejsce w szlachetnem współzawodnictwie niesienia pomocy.

NIECHAJ NIKT NIE ODMÓWI OFIARY NA TEN WZNIOSŁY CEL!

SPIESZMY WIĘC RATOWAĆ GINĄCYCH Z POWODU BRAKU RATUNKU!

BUDUJMY ŻYDOWSKIE SANATORJUM DLA GRUŹLICZO CHORYCH W ZAKOPANEM!

Dr Rafał Landau Prezes izr. Gminy wyzn. *Pos. Dr Ozjasz Thon.*

Za Stow. „B'nai B'rith“ *Dr Leon Fischlowitz.* Za Krak. Stow. Kupców: *Samuel Schechter.* Za Stow. Żyd. Rękodzielników: *Joachim* Steinberg.

Za Komitet Krakowski: *Emil Goldwasser.*

Mistinguett sprawia sobie suknie za dwa miljony franków

Nikt właściwie nie wie, ile lat ma Mistinguett. Musi być jednak jeszcze bardzo młoda, skoro sobie „sprawiła“ niedawno 25 lat liczącego przyjaciela. Ale nietylko młodego przyjaciela sobie sprawiła, lecz i suknię za dwa miljony franków. Oto Mistinguett rozpoczyna swe gościnne występy po święcie. Chce zaimponować nietylko swemi nogami, lecz i suknią ze złotej koronki w średniowiecznym stylu. Sama suknia tyle nie kosztuje, ile wielki motyl na talji, zrobiony z prawdziwych drogich kamieni, a mianowicie z djamentów, szmaragdów, szafirów, rubinów i pereł.

Człowiek, który prosi o wyrok śmierci

Przed kilku dniami został we Wiesbadenie robotnik Sinowatz skazany na śmierć z powodu zamordowania wdowy Sesse. Wyrok zamieniony został następnie na dożywotnie więzienie. Gdy się Sinowatz o tej zamianie dowiedział, wystosował do swego obrońcy list, w którym stanowczo domaga się wykonania wyroku śmierci. Wyrok śmierci stał się prawomocny, nic więc nie stoi na przeszkodzie jego wykonaniu. Zamiana na dożywotnie więzienie nie jest żadną łaską, lecz raczej obłędem. „Rezygnuję z tej łaski. Proszę sobie wyobrazić, że mogę dożyć nawet 70 lub 80 roku życia we więzieniu. Jest to rzecz tak straszna, że nie mogę absolutnie się z nią pogodzić. Dlatego proszę o wykonanie wyroku śmierci“ — temi słowy kończy swój list Sinowatz.

Wiadomości z kraju

REZYGNACJA WICEPREZESA MŁYNARSKIEGO. Dotychczasowy wiceprezes Banku Polskiego, p. Feliks Młynarski po upływie swojej kadencji na stanowisku wiceprezesa Banku, która kończy się we wrześniu, nie będzie reflektował na dalsze utrzymanie swego stanowiska.

WSZECHPOLSKI ZJAZD BUCHALTERÓW. Polski Związek buchalterów- bilansistów organizuje w Warszawie w dniach 28, 29 i 30 czerwca br. zjazd buchalterów.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE W POWIATOWEM KOLE ZWIĄZKU ŻYD. INWAL., WDÓW i SIER. WOJEN W WADOWICACH. odbyło się w dniu 12. bm. pod przewodnictwem p. dra W. Klugera, który po przywitaniu przedstawicieli władz i urzędów, przedstawił działalność Koła za rok 1928. Z ramienia Zarządu Głównego referował obszernie prezes tegoż Zarządu p. J. Bachner. Po przedstawieniu sprawozdania kasowe- przez sekretarza p. Szymona Sauerstroma, przystąpiono do wyrobów nowego Zarządu, w skład którego weszli pp: Dr. W. Kluger, Szymon Sauerstrom, Natan Goldberg, Jakób Löffelholz, Ignacy Borger, Falik Gertel, do Komisji kontrolującej wybrano pp.: Ch. Bałamuta, Ch. Cisnera i Adolfa Schanzera, zaś do Sądu polubownego pp.: Dra. Apolinarego Zimmerspitza, Nabla Abrahma, i Sch. Cisnera, a jako zastępców pp.: Dra Leona Wadlera, Dra Ryszarda Daniela, Baldingera M. i Dra Schewacha Fischgrunda. Następnie Zgromadzeni wyrazili serdeczne podziekowanie p. Szymonowi Sauerstromowi za jego pełną poświęcenia pracę dla dobra Koła.

SĄD GRODZKI WE FRYSZTAKU. Minister Sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 20 bm. postanowił utworzyć z dniem 1 maja br. sąd grodzki we Frysztaku w okręgu sądu okręgowego w Rzeszowie.

W ZAKOPANEM DALEJ ZIMNO (Poł. A. P.) Od kilku dni wieją w Zakopanem silne wiatry północno- wschodnie, które przyniosły ze sobą wprawdzie pewne przejaśnienie, lecz obniżają temperaturę w nocy do zera, a nawet niżej zera. Po inne lata wypędzano już owce na hale, w tym roku dozna to opóźnienia z powodu zimna, a także dlatego, że jeszczę w miesiącu maju spodziewane są opady śnieżne, podczas których stada owiec mogłyby wyginąć W górach świeży śnieg utrzymuje się w całej swej świeżości, toteż niebrak zwolenników sportu narciarskiego, jacy w dnie przed i świąteczne licznie zjeżdżają do Zakopanego.

STRASZNA. KATASTROFA SAMOLOTOWA miała onegdaj miejsce koło Miechowic w pow. gostyńskim. Samolot wojskowy, lecący w kierunku Warszawy wzdłuż koryta Wisły spadł po dłuższej walce z niezwykle silnym wichrem w nurty rzeki. Zanim miejscowa ludnośc wraz z zawiadomionym posterunkiem policji policji panstwowej zdołała przyjść na ratunek, samolot wraz z załogą nym posterunkiem policji państwowej zdołano wydobyć z rzeki zatopiony aeroplan, pochodzący ze szkoły lotniczej w Dęblnie. Wraz z samolotem wydobyto zwłoki załogi: mjr. Jerzego Rychłowskiego i kpt. Stanisława Pawłowskiego. Na miejsce katastrofy wyjechała z Warszawy specjalna komisja wojskowo- lotnicza celem ustalenia przyczyn katastrofy

, O innej, na szczęście mniej tragicznej katastrofie lotniczej donoszą ze Lwowa. Aeroplan jadący ze Lwowa do Warszawy spadł ze znacznej wysokości z powodu defektu w motorze. Dzięki przytomności pilota Dziewulskiego aparat został przy lądowaniu tylko nieznacznie uszkodzony, a pasażerowie wyszli bez szwanku.

GROŹNY POŻAR NA LOTNISKU WARSZAWSKIEM. W piątek o godz. 5 popoł. na lotnisku w hangarze „Lotu“, prawdopodobnie od papierosa, wybuchł pożar Eksplodowały dwie beczki benzyny. Płomień momentalnie ogarnął dwa sąsiednie hangary, w których znajdowało się kilkanaście samolotów L. O. P. P i linji Paryż—Warszawa. Straż ogniowa lotniska wsparta przez nadbiegłych żołnierzy, zdążyła ocalić wszystkie samoloty, ze wyjątkiem jednego. Z miasta przybyły cztery oddziały straży ogniowej, które po godzinnej walce ogień ugasiły. Hangar spłonął.

ZŁAGODZENIE KARY WOJCIECHOWSKIEMU. Onegdaj stanął przed sądem apelacyjnym w Warszawie sprawca zamachu na radcę handlowej misji sowieckiej Lizarewa **Jerzy Wojciechowski** skazany w sądzie okr. na 10 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Trybunał zakwalifikował czyn Wojciechowskiego jako usiłowane zabójstwo **osoby prywatnej.**

STUDENT DOKONAŁ ZAMACHU MORDERCZEGO NA PROFESORA. Przed kilku dniami donieśliśmy o napadzie rabunkowym na profesora Sakaluka w gmachu bursy Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu. Ustalono, iż sprawcą usiłowanego morderstwa rabunkowego na prof. Sakaluka jest Michał Grygiel, liczący lat 20. uczeń 6 klasy III-go gimnazjum państwowego w Tarnopolu. Ostatnio Grygiel (który po 2 lata absolwował 5 i 6 klasę gimn.) mieszkał w bursie TSL, przy ul. Kaczały 2). Grygiel aresztowany przyznał się w czasie przesłuchania do zbrodniczego czynu, przyczem zapodał, iż kierowała nim żądza zdobycia wielu

pieniędzy. Aresztowanie Grygiela wywołało w Tarnopolu wielką sensację.

DR. KOLNIK NA WOLNOŚCI. Onegdaj został wypuszczony na wolność dr. Kolnik, który złożył wyznaczoną mu kaucję w wysokości 10.000 zł. Ponowne jego aresztowanie — jak wiadomo — nastąpiło na skutek cofnięcia poręki obywatelksiej w wysokości 200.000 zł. Obecnie kaucja ta została zniżona do 10.000 i po jej złożeniu został dr. Kolnik wypuszczony na wolność.

ARESZTOWANIE KUPCA AUSTRJACKIEGO WE LWOWIE. Onegdaj na żądanie Dyrekcji Policji we Wiedniu aresztowany został we Lwowie Leopold Strauss, kupiec, poddany austrjacki za oszukańczą kryde na kwotę 850.000 szylingów na szkodę „Credit- Verein für Handel und Industrie we Wiedniu. Strauss odstawiony zostanie do dyspozycji władz wiedeńskich.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY. Wśród aresztowanej onegdaj w Lodzi szajki bandytów znajduje się również niejaki Szczeciński, wielokrotny morderca Jak stwierdzono, aresztowany ma na sumieniu przeszło 50 napadów rabunkowych.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. i 8'30 wecz. „Jo-szi-wa-ra“ (ostatnie 2 występy Żyd. Teatru Kameralnego).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone); wiecz. „Pigmaljon“ (gośc. wyst. Aleksandra Wegierki).

Poniedziałek: „Pigmaljon“ (gośc. wyst. A. Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Niedziela: „Serwus Marjanku“ (3 przedstawienia z wyst. gośc. M. Rentgena).

Poniedziałek: „Serwus Marjanku“ (z wyst. gośc. M. Rentgena).

Z TEATRU I ESTRADY

— **OSTATNIE 2 WYSTĘPY ŻYD. TEATRU KAMERALNEGO.** Dziś, w niedzielę o 3'30 pop. i 8'30 wiecz. powtórzenie znakomitej sztuki egzotycznej z życia chińskiego Bachwica „Jo-szi-wa-ra“ (Miasto rozkoszy i rozpusty) z pp. Szoszana, A. Kurcem, A. Wolfsztatem na czele. Mimo ogromnego powodzenia znakomici artyści warszawscy po dzisiejszych dwóch przedstawieniach kończą gościnne występy w Krakowskim Teatrze Żydowskim.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę „Pigmaljon“ z p. Węgierką, Jaroszewską i Nowakowskim w rolach głównych. Sztuka ta powtórzona będzie w poniedziałek i wtorek, poczem ze względu na uroczyste przedstawienia w dniu 1-go i 3-go maja ustąpi miejsca „Krakowiakom i góralom“. W próbach pod kierunkiem p Starskiej interesująca nowość powojennego repertuaru rosyjskiego „Kwadratura koła“ Katajewa. Równocześnie Dyrekcja przystąpiła do prób nad wznowieniem największego sukcesu zeszłego sezonu tj. „Turandot“. W niedzielę popołudniu wypełniający jak zwykle po brzegi widownię „Krakowiacy i górale“ po cenach zniżonych.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś znakomita rewja „Serwus Marjanku“, która podbiła z miejsca serca publiczności. Znakomity piosenkarz Marjan Rentgen w swoim najnowszym repertuarze budzi entuzjazm rozbawionej publiczności, która gorąco oklaskuje swego ulubieńca i zmusza do niezliczonych bisów. Dziś 3 przedstawienia: o 4'30, 7 i 9'20 wieczór.

— **LEW SIROTA**, światowej sławy pianista rosyjski, który dla swej mistrzowskiej gry jest wszędzie entuzjastycznie przyjmowany, wystąpi z jedynym koncertem dziś, tj. w niedzielę 28 bm. w Starym Teatrze. W programie: Korngold, Beethoven, Liszt, Jose Antonio, Debussy, M. de Falla, Strawiński, Rimsky-Korsakow, Strauss. Znakomity artysta grać będzie na fortepjanie koncertowym Bechsteina ze składu Heleny Smolarskiej.

— **UROCZYSTY WIECZÓR LITERACKI** z powodu odsłonięcia w Paryżu pomnika Mickiewicza urządza krakowski Związek literatów dziś (niedziela) w salonach Domu artystów (plac św. Ducha 5). W programie: prelekcja Jana Pietrzyckiego: „Mickiewicz, a wiedza tajemna“ (o stosunku twórcy „Dziadów“ do „braci zurychskich“), recytacje z pism Mickiewicza w wykonaniu art. dram. Ludwika Ruszkowskiego i odczyt Włastimila Hofmanna: „Z moich osobistych wspomnień o E. A. Bourdelle, twórcy paryskiego pomnika“. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **„WIOSNA NARODÓW W CICHYM ZAKĄTKU“ JAKO SZTUKA HISTORYCZNA.** Odczyt na powyższy temat wygłosi red. Emil Haecker jutro, w poniedziałek o godz. 7-mej wieczór w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— **RECITAL POETYCKI.** Dziś w niedzielę o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika U. J. odbędzie się recital poetycki grupy literackiej „Brzask“. Udział biorą: Stanisław Witold Ralicki, Józef Maurycy Drużbacki, Wincenty Klouszek, Janusz Kawecki, Stanisław Koszycki, Teofil Kowalczyk, Kazimierz Skowroński, Gustaw Suski, Mieczysław Wojtaszewski,. Jan Kazimierz Zaremba.

ZE SPORTU

KS. SKAWINKA—ŻRKS SIŁA. Dziś w niedzielę o godz. 4 pop. odbędą się na boisku Legji zawody w piłkę nożną KS Skawinka (Skawina)—ŻRKS Siła (Kraków) o mistrzostwo Kl. C.

ŻRKS SIŁA—TS. WISŁA III. 3:3 (2:0)



W 3 minutach ufryzowana.

Że pani też potrafi: — Poprostu napudrować trzeba włosy „Suchym Shampoonem z Czarną Główką“, wyszczotkować dokładnie, a włosy staną się tak przyjemnie wonne i lśniące, że zaledwie je pani pozna. Proszę spróbować choć raz. Pudełko z praktycznym puszkiem, wystarczające na czas długi, za zł. 2.50.

Do gruntownego mycia głowy proszę używać „Shampoon z Czarną Główką“.



Suchy Shampoon z Czarną Główką

Piękne włosy w trzech minutach

Wszędzie do nabycia, gdzie niema wprost u firmy Aptekarz Drancz i Ska, Bielsko

Przy niemiłem uczuciu w ustach należy używać „Zakopaneol“, Cukierki Jodłowe

Wszędzie do nabycia. Hurtownie: Karol Mechner, fabr. chem.-farm Bielsko Bilchowa 29a

LEKCJE modnych robót ręcznych. Zakład haftu i endl. „EMKA“ Pędzichów3, sklep.

Nasze zdrojowiska

KRYNICA. Willa „Paryżanka“ została odrestaurowana i stoi pod zarządem właściciel willi. — Pokoje bez utrzymania i na żądanie z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, rytualna. Zamówienia kierować: Mueller, Krynica, Paryżanka. 862x

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“ A. Rumeldowej, poleca bardzo słoneczne pokoje z komfortem Kuchnia wykwintna. Ceny na kwiecień i maj znacznie zniżone. Telefon 44 707x

Posad poszukują

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka, ze znajomością księgowości, posiadająca kilkuletnią praktykę biurową, obejmie posadę od 1 maja. Zgłoszenia pod „Rutynowana“ do Adm. „N. Dziennika“. 658g

TRUSKAWIEC

już otwarty

Najwygodniejsze leczenie w I-szym sezonie.

ZNAKOMITE WIOSENNE WODY

Wyjaśnień udziela odwrotnie Naczelna Dyrekcja Zdrojów Truskawieckich.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy-Świat 28. Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.



Wózki dziecięce

poleca najtaniej

J. BOTWIN

Kraków ulica Florjańska L. 30.



Karol Goeppert

Najlepszy filcowy kapelusz

LISTY PŁAC

pracowników umysłowych

wymagane ustawowo od 1-go kwietnia 1929 r. nabyć można u Firmy W. Rosenblum, Kraków, Grodzka 40.

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY



FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Niemiecki Związek Gospodarczy dla Polski Z. Z.

Pośrednictwo towarów i przedstawicieli.

LISTA B. 10.

I. EKSPORT Z POLSKI DO NIEMIEC.

223. Firma śląska prosi o oferty na łubin.
224. Firmy wrocławskie pragną nawiązać stosunki z dostawcami zboża i paszy.
225. Firma wrocławska kupi surowy sok malinowy (Succus).
226. Firma śląska prosi o oferty na seradelę, peluszki i wykę.
227. Firmy śląskie mają zainteresowanie dla świeżej kapusty i warzyw.
228. Firma w Stettin prosi o oferty na jaja i masło ze strony zdolnych firm eksportujących.
229. Firma hamburska interesuje się jęczmieniem browarnianym i strączkowemi.
230. Firma wrocławska prosi o oferty na kasztany końskie.
231. Firma w Kolonji prosi o oferty na produkty rolne, młyńskie, paszę i ziemniaki.
232. Firma w Altonie kupi większe ilości zapałek.

II. IMPORT Z NIEMIEC DO POLSKI.

233. Firma w Stettin poszukuje przedstawicieli na lakiery i farby.
234. Firma w Württemberg pragnie nawiązać stosunki z firmami dla artykułów radjowych.
235. Firma śląska poszukuje przedstawicieli dla sprzedaży białego metalu łożyskowego (Weiss lagermetall), cyny do lutowania i metalów dla drukarń.
236. Firma saksońska poszukuje przedstawicieli dla galwanicznie niklowanej, miedziowanej, mosiężonej i tombakowanej blachy białej i cynkowej, używanej głównie w przemyśle metalowym, zabawkarskim i t. p.
237. Firma śląska pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi dla sprzedaży jej artykułów specjalnych, jak gorczycy mielonej i niemielonej.
238. Firma w Lipsku pragnie nawiązać stosunki z przedstawicielami i odbiorcami narzędzi mierniczych.
239. Firma w Westfalji poszukuje fachowych przedstawicieli na maszyny narzędziowe.
240. Firma berlińska poszukuje przedstawicieli dla powszechnie używanych artykułów gospodarskich.
241. Firma w Turyngji poszukuje przedstawicieli dla części rowerowych — jakoto: pedały, łożyska, osie i t. p.
242. Firma w Meissen poszukuje przedstawicieli fachowych dla glin wszelkiego rodzaju do wyrobu naczyń, płytek, fajansu i t. p.

(C. d. n.).

Bliższych informacyj udziela za podaniem numeru i załączeniem 2 zł. w znaczkach poczt.

Deutscher Wirtschaftsbund für Polen E. V., Wrocław (Breslau) 1, Wallstr. 2

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER antiseptyczny **i MYDŁO HYGIENICZNE**



Tysiące podziękowań!

S. HAY, LWÓW

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 13	Kwiecień **28** Niedziela 17 Nisan 5689	Zachód słońca 18 m. 50

Obchód 3-go Maja w Krakowie

Dnia 26 bm. odbyło się w sali obrad magistratu posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego obchodu 3-go Maja. Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele władz, wojska, instytucyj, stowarzyszeń i obywatelstwa. Komitet po dyskusji uchwalił, aby w przeddzień uroczystości odbyły się strzelania konkursowe, urządzone przez klub sportowy wojskowy „Wawel", zawody lekkoatletyczne pań i panów zorganizowane przez okręg. Ośr. Wych. Fiz., akademje w Domu Żołnierza Polskiego i w Starym Teatrze. Wieczorem capstrzyk muzyk wojskowych i cywilnych.

W sam dzień uroczystości 3-go maja o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo na Wawelu z udziałem przedstawicieli władz. O godzinie 10 rano w razie pogody msza polowa na Błoniach również z udziałem przedstawicieli władz i jak najszerszej publiczności, następnie defilada oddziałów wojskowych oraz młodzieży szkolnej P. W. Popołudniu zawody sportowe na boisku Tow. sport. „Wisła" o puhar TSL, Akademja uroczysta młodzieży, urządzona przez Polski Związek Muzyków Pedagogów w sali Bołońskiego ,otwarcie boiska sportowego „Juvenia", Związku młodzieży ręk. i przem. na Błoniach, zabawa dla dzieci w Starym Teatrze, urządzona przez VI. Koło TSL. Wieczorem w Teatrze m. im. Słowackiego uroczyste przedstawienie. TSL zorganizuje w kinoteatrach okolicznościowe przemówienia.

Komitet obywatelski pragnąłby, aby uroczystość wypadła pod każdym względem okazale i uchwalił zaapelować do wszsytkich właścicieli realności tak w śródmieściu, jak i w dalszych dzielnicach, aby w dniu 3go maja udekorowali swe domy flagami o barwach państwa i miasta.

— **WAKACYJNE KOLONJE SZKOLNE.** Komitet Rodzic przy Żyd. iGmn. Koed. w Krakowie przyjmuje zgłoszenia na wakacyjną kolonję szkolną także w czasie wolnych świąt od 12—1 pop. w kancelarji szkolnej.

— **NOWY RADCA MIEJSKI.** Konferencja okręgowa PPS w Krakowie desygnowała p. Leona Feldmana, redaktora „Naprzodu", na stanowisko radcy miejskiego, opróżnione przez śmierć śp. sen. Englischa.

— **ROZWÓJ ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.** Wczoraj odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Ostrowskiego posiedzenie komisji dla miejskich zakładów przemysłowych. Dyr. Bieliński wygłosił sprawozdanie z działalności elektrowni miejskiej za ubiegły rok administracyjny, oraz przedstawił dla lepszego zilustrowania wyników wykresy rozwoju elektrowni za ostatnie dzisięciolecie, z których wynika, że przyrost zapotrzebowania energji elektrycznej był niezwykle w tym czasokresie intensywny, tak, że elektrownia nie mogła z inwestycjami urządzeń prądotwórczych i rozdzielczych dostosować się do takiego rozwoju. Jednak wobec zupełnego wyzyskania wszystkich urządzeń wyniki gospodarcze są niezwykle korzystne. Radca m. Nitsch przedłożył imieniem komisji rewizyjnej zamknięcie rachunkowe elektrowni miejskiej za rok 1927/28 i na jego wniosek komisja uchwaliła absolutorjum dla dyrekcji elektrowni. Następnie uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek na kredyt dodatkowy zł 320.000 na zwiększenie powierzchni ogrzew. i ciśnienia roboczego zamówionych kotłów. Uchwalono oddanie robót na fundamenty pod kotły. Przyznano jedno stypendjum zł 150 miesięcznie słuchaczowi politechniki lwowskiej na wydziale elektrotechnicznym pod warunkiem, że zobowiązany będzie za każdy rok pobierania stypendjum pracować 2 lata w krakowskiej elektrowni za płacą ustanowioną dla absolwentów politechniki.

— **REJESTRACJA ZAPASÓW MĄKI PSZENNEJ.** W wykonaniu poleceń ministerstwa spraw wewnętrznych oraz województwa krakowskiego zarządza magistrat dalsze przymusowe zgłaszanie (rejestrację) zapasów mąki pszennej wedle stanu z dnia 6 maja i 6 czerwca br., z wyszczególnieniem jej gatunków, nie wyłączając mąki o przemiale niższym (lepszej) od 65 proc., znajdujących się w miejscowych młynach, składach, oraz sklepach hurtownych i detalicznych. Dlatego też magistrat wzywa wszystkich właścicieli młynów, składów i sklepów, aby w nieprzekraczalnym terminie raz do 10 maja, drugi raz do 10 czerwca br. zgłosili ustnie lub pisemnie w biurze komisarajtu targowego magistratu zapasy mąki pszennej wedle stanu z dnia 6 maja i 6 czerwca br. Niestosujący się do powyższego zarządzenia karani będą grzywną i aresztem, względnie jedną z tych kar, przyczem jednocześnie może nastąpić konfiskata mąki.

— **PODATEK SZYLDOWY.** Celem wymiaru i poboru podatku od szyldów i plakatów magistrat zarządził, że właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych wszelkiego rodzaju tudzież osby, wykonujące wolne zawody i zajęcia zarobkowe (lekarze, adwokaci, inżynierowie itp.) winni w terminie do dnia 25 maja 129 zgłosić w Wydziale II Magistratu — plac WW. Świętych L. 6 — utrzymywane dla anonsowania względnie reklamowania swych przedsiębiorstw i zawodów — szyldy, napisy, plakaty, znaki firmowe i reklamowe, gablotki, lampy reklamowe, wypukłe godła itp. przedmioty umieszczane w powyższym celu. Zgłoszenie to należy uskutecznić na urzędowych formularzach deklaracji w dwu egzemplarzach, które wydawać bedzie Wydział II Magistratu w godzinach urzędowych. Zgłaszający mają dokładnie wypełnić formularze deklaracj, wyszczególniając w nich kategorję podatku przemysłowego, do którego dana firma jest zaliczoną, — rozmiary każdego szyldu, napisu, plakatu itp. tudzież ilość posiadanych gablotek, lamp reklamowych, wypukłych godeł oraz firmę i adres swego przedsiębiorstwa.

— **RADJO W POCIĄGACH.** Wobec ukończenia długotrwałych prób i układów w sprawie urządzenia radjoodbiorników w naszych pociągach, sprawa weszła w okres realizacji. Piewsze radjoodbiorniki mają być urządzone w połowie maja, na razie w pociągach pospiesznych na linji Warszawa—Kraków.

— **URUCHOMIENIE „CZWÓRKI".** Od dnia 2 maja br. otwiera się ruch na tramwajowej linji 4-tej z Rynku Głównego do Parku dra Jordana. Ruch na tej linji rozpoczynać się będzie o godzinie 13-tej i trwać będzie do godziny 21-szej. W dniu 3 maja br. ruch na linji 4-tej odbywać się będzie przez cały dzień.

— **TRAMWAJOWE BILETY PORANNE** wydawane będą od 1 maja br. tylko do godziny 8 rano, a jazda ma być ukończoną do godziny 8'15.

— **NOWA LINJA AUTOBUSOWA.** Krakowska kolej elektryczna uruchamia z dniem 2 maja br. linję autobusową z Małego Rynku ulicami: Mikołajską, Kopernika, Strzelecką, Zygmunta Augusta, Topolową i Rakowicką na cmentarz i z powrotem. Cena biletu dla dorosłych 30 gr, dla dzieci do lat 10-ciu 20 gr. Odjazd z Małego Rynku począwszy od godziny 6'40 co pół godziny.

— **PRZEJAZD PRZEZ LAS WOLSKI** otwiera się z dniem dzisiejszym dla ruchu jednostronnego od Woli ku Bielanom.

— **MYCIE OKIEN NA PIĘTRACH.** Magistrat ogłosił rozprządzenie wojewody krakowskiego w sprawie mycia okien na piętrach. Osoby spełniające tę czynność mają być należycie zabezpieczone przed upadkiem ,np. przy pomocy pasów, balustrad itp. i to pod grozą odpowiedzialności karno- administracyjnej.

— **DWA MIESIĄCE BEZ ALKOHOLU.** Magistrat Krakowa przypomina, że w myśl ustawy zakazaną jest sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych przez cały czas trwania poboru wojskowego, tj. od dnia 2 maja br. do 28 czerwca br. włącznie.

— **6 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ** zanotowano w miejskim urzędzie zdrowia w ciągu ub. tygodnia. Pozatem zgłoszono: 4 wypadki kokluszu, po 3 dyfterji i mumpsu, 2 róży i po 1: tyfusu brzusznego, ospy wietrznej, meningitis i odry.

— **FATALNE SKUTKI ZABAWY Z NABOJEM.** Wczoraj popołudniu Eugenjusz Nowakowski (lat 18) robotnik z Ojcowa znalazł w pobliżu wapiennika nabój służący do wysadzania skały. Nowakowski bawiąc się nabojem, spowodował eksplozję, przyczem doznał urwania trzech palców u prawej ręki oraz obrażeń na twarzy i szyji. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia.

— **NIEUDAŁA WYPRAWA WŁAMYWACZY.** Mikołajczyk Franciszek (lat 20) ślusarz, zam. w Rybitwach i Halbtuch Antoni (lat 20) tapicer, zam. przy ul. Płaszowskiej 106 aresztowani zostali za usiłowane włamanie się do sklepu piekarni miejskiej przy ul. Ludowej 5, gdzie w kancelarji tejże piekarni znajdowała się kwota 2500 zł, przeznaczona do wypłaty pracowników.

— **DWA ROWERY.** Niemczyk Emil zam. przy ul. Kątowej 3, zgłosił do policji, że dnia 24 bm. o godz. 12'30 skradziono mu z podwórza magistratu rower marki „Puch" wartości 140 zł. — Witanowski Józef, handlarz, zam. przy ul. św. Jana 3 zgłosił do policji, że w nocy z dnia 25 na 26 bm. skradziono mu z zamkniętej piwnicy rower wartości 160 zł.

ZMARLI:

Szymon Gemeiner l. 74, Izak Józef Kurz l. 64, iHnda Rozmarin l. 52.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek gł. 2, I. p.) Dziś w niedzielę plenarne zebranie członków; na porządku dziennym bieżące sprawy organizacyjne. Podczas świąt czytelnia otwarta od godz. 4 do 9 wieczór.

Europejskie sporty w Chinach

Starochiński sport niema nic wspólnego ze sportem europejskim, tak jak starochiński boks różni się w zupełności od boksu, którego przedstawicielami są Dempsey lub Tunney, a w którym bez połamanych nosów i strumieni krwi nigdy się prawie nie obejdzie. Boks chiński, wywodzący się od tańców rytmicznych i ćwiczeń gimnastycznych, oparty na ściśle przestrzeganych regułach, wymagą niezwykłej dokładności i uwagi, gdyż najmniejsze uchybienie pociąga za sobą dyskwalifikację. W tych zawodach stają naprzeciw siebie dwaj zapaśnicy, wyciągając ku sobie rozpostarte dłonie. Jeden drugiego nie dotyka, a ich dłonie wykonują w powietrzu ruchy z całą siłą, jakgdyby napotykały rzeczywiście na opór przeciwnika. Sędziowie ważą każdy zreczny ruch, napięcie muskułów, ściśle zastosowanie się do reguł i wkońcu przyznają palmę pierwszeństwa temu, który najdłużej wytrzyma. Dotknąć się wzajemnie nie wolno, a przecież po piętnastu minutach takiej walki zapaśnicy są zupełnie wyczerpani.

W miastach portowych, po zaułkach i sionkach widuje się jeszcze dziś młodzież wykonywującą, jako ćwieczenie gimnastyczne, chwyty i ruchy starego boksu. Sport ten, pomimo wysiłków wskrzeszenia go, zamiera a pociąga to za soba i zmianę systemów kłótni i awantur ulicznych. Dawniej dwaj poróżnieni kulisi wśród powodzi obelg wygrażali sobie gestami na pewna odległość, dziś po europejsku biją i ranią. Taka bójka uliczna wprawiła niedawno w ekstazę młodego polityka chińskiego, który wykrzyknął, przypatrując się dwom zażarcie walczącym ulicznikom: „Chiny idą naprzód".

Sport europejski przywędrował do Chin z Manili, gdzie Chińczycy, nie mogąc skłonić Amerykanów do boksu chińskiego, postawili sobie za cel pobić w zapasach prawdziwego Jankesa.

Miljoner i fabrykant kapeluszy w Manili, C. C. Lim, noszący tytuł „ambasadora sportu", założył klub sportowy Loh Hwa, wykształcił własnym kosztem i wysłał do Ameryki drużynę piłki koszykowej, a sam w kilkakrotnych propagandowych podróżach do Chin starał się rozbudzić zainteresowanie dla sportu. W Australji mieli Chińczyczy powodzenie w piłce nożnej, a dwaj chińscy czempioni tenisu, Hu Hoi Hi i Gordon Lum, rokują piękne nadzieje na przyszłość.

Zarówno Chińczycy jak i Japończycy i mieszkańcy wysp Filipińskich mało mają szans na olimpjadach europejskich. Dla zmierzenia własnych sił urządzają co cztery lata Olimpjadę Dalekiego Wschodu, przy której dochodzi nieraz do śmiesznych intermezzo. Chińczycy złoszczą się, że Japończycy górują nad nimi w sportach i urządzają nieraz kawały, które prowadzą do wzajemnej obrazy.

Z MODY.

Płaszcze wiosenne



Dawniej poetyczne panie kojarzyły z pojęciem miesiąca maja woń fiołków, śpiew słowików i lekkie jasne szatki.

Dzisiejsze, realnie myślące pokolenie, licząc się z rzeczywistością zimną i ponurą, stara się na ten miesiąc zaopatrzyć przedewszystkiem w płaszcze, by w ten sposób wyjść zwycięsko z walki z nieżyczliwą przyrodą.

Przedstawiamy dziś naszym czytelniczkom cały szereg ładnych modeli. L. A. Płaszcz z ciężkiego crepe-satin, czarnego jedwabnego, z szalowym, wąskim kołnierzem, szerokiemi rękawami bez paska i guzików, a tylko z lewego boku lekko drapowany i w klamrę ujęty. Ozdoby kołnierza i rękawów, jak również dół płaszcza tworzą ukośne umieszczone podwójne zakładki i dosyć cienkie.

Model B. z impregnowanej gabardiny wełnianej, podbitej jedwabiem w kratę, jest tak ciepły, że można w nim śmiało stawić czoło wichurze wiosennej. Dwa nacięte prostopadle i dookoła obstębnowane fałdy z przodu, ożywiają monotonję całości, a szalik podbity materjałem, użytym na podszewkę i przyczepiony z tyłu zamiast kołnierza, chroni doskonale przed zimnem.

Bardzo ładny, prosty, a przytem praktyczny jest model D). Jest to płaszcz z impregnowanego gumą jedwabiu w kratę. Fason raglanowy, szal zamiast kołnierzy, rękawy długie do spinania na paski, i ukośnie nakładane dwie kieszenie, oraz dosyć szeroki pasek, wszystko jest celowe i praktyczne.

Model C), to znany i oddawna ceniony trenchcoat, nadający się doskonale, jako płaszcz podróżny, automobilowy lub deszczowy. Krój jego również raglanowy, bardziej od poprzedniego skomplikowany, obmyślany w ten sposób, że kiedy pozapinamy wszystkie klapy i guziki, jesteśmy szczelnie chronieni przed wiatrem i deszczem. Podwójna zaś podszewka, wełniana i jedwabna, obydwie wpinane na guziki, chronią doskonale od przymrozków majowych.

Kłopoty wyborczyń, kandydatek i agitatorek w Anglji

Do kłopotów dotychczasowych, co włożyć na bal na raut, na wieczorek, do teatru, na odczyt itd., dochodzi w Anglji nowy kłopot. Jak ubrać się na wybory? Jak na zgromadzenie wyborcze i czy kandydatka jest ubrana tak, że można w niej pokładać słuszne nadzieje?

Do niedawna kobieta emancypowana, pracująca naukowo lub społecznie, sufrażystka, czy też inna mało przykładała wagi do tualety i nawet twierdzono, że kobieta intelektualna źle się ubiera Tempi passati. Każdy prawie z dzienników angielskich przynosi dziś wskazówki i rady tualetowe dla kobiet swego stronnictwa politycznego a wszystkiemu winien nowy materjał wyborczy — „flapper", podlotek. „Najgłówniejszym warunkiem jest wywołanie dobrego wrażenia" jeszcze zanim kandydatka otworzy usta. Kto nie ma daru szyku i elegancji, niech się zda na swoją sekretarkę, do której nieodzownych zalet powinien należeć „flair" tualetowy. Daily News stawia za przykład dwie kobiety: sławną aktorkę Miss Sybil Thorndike i córkę Lloyd George'a, Miss Megan Lloyd George. Obie rzekomo nie przywiązują wagi do sukien, a pomimo to są zawsze ubrane stosownie. Sybil Thorndike wybiera suknie niezbyt krótkie i fałdziste i takie, w których czuje się zupełnie swobodnie. Podobny gust ma i liberalna kandydatka Miss Megan Lloyd George, która jeszcze dobiera kapelusze z małem rondem, by dobrze widzieć słuchaczy, a wkoło szyi jasne koronki i falbanki „bo to odświeża". „Pamiętać o nucie indywidualnej". przestrzega dalej doradca tualetowy partji liberalnej". Bez przesadnej skromności, bez przeładowania, nic krzyczącego, żadnej ekscentryczności. Oto najlepszy sposób pozyskania aprobaty i wstępnej sympatji tłumu"

„Serwus Marjanku"

(Premjera w „Gongu").

Najmocniej przepraszam p. Rentgena, że z powodu nawału świątecznego materjału moja recenzja z ostatniej premjery „Gongu" dopiero teraz ujrzy „światło dzienne". Doprawdy szczerze się z tego martwię, albowiem jestem, byłem i będę gorącym wielbicielem tego trubadura polskiej piosenki. Na szczęście nie jestem fachowcem, dlatego mogę się bez żadnych zastrzeżeń zachwycać tym śpiewakiem, który umie zachować bezpośredniość uczucia przy niezwykłym umiarze artysty. P. Rentgen ma nowy repertuar, ale jestem już nieznośnym konserwatystą i wolę jego stare piosenki, chociaż i nowe piosenki bardzo mi się podobały.

Reszta programu choruje na hypertrofję skeczów, a te znowu chorują na „myszkę". Niestety p. Soboltówna i p. Wojnar jeden tylko mają numer. Do udanych części zaliczyć należy krakowskie wielkości, umieszczone na odwrotnej stronie fartuszków naszych miłych Gongiątek.

Moassi.

W. J. HEINRICH.

Odpowiedź kobiety

„Ukochany!

„Tysiączne dzięki za róże! Byłam szczęśliwa, otrzymując je, a bardziej jeszcze uradował mnie Twój liścik: „Nie straciłem nadziei i czekam!" Tak, przyjdę, przyjdę dziś wieczorem do Ciebie. Wszystko, co powiedziałam wczoraj, było nonsensem. Każde zdanie, każde słowo powiedziane boli mnie wprost fizycznie. Nie, ja nie kocham mego męża, kocham tylko Ciebie i tesknię tylko za Tobą! Czyż nie mam prawa do miłości, jak każda kobieta? Mój mąż kocha tylko siebie i swoje interesy; jest mi zupełnie obcy, traktuje mnie jako jeden z rekwizytów swego domu. Czuję się wewnętrznie wolną i pragnę do Ciebie należeć.

„Przed trzema tygodniami, gdy Cię poznałam na polo-meczu, — nosiłeś niebieski krawat w groszki do popielatego garnituru, — wiedziałam, że staniesz się mem przeznaczeniem. I dlatego, wyłącznie dla Ciebie, zrobiłam sobie na ostatnią premjerę czarną suknię koronkową... Podobała Ci się, prawda? A więc dziś ją włożę — do Ciebie.

„Było to bezczelnie — słodko zaprosić mnie tak z miejsca do siebie, podczas gdy mój mąż opowiadał, że ma ważne posiedzenie w ministerjum. Wiedziałam jednak, że zaprosiny Twoje nastąpić muszą i że nastąpią, gdy tylko będziemy sami. Zresztą gorąco ich sobie życzyłam, zauważyłeś, prawda? Mimo to wszystko odmówiłam Ci, a Tyś zrobił tak smutne oczy, że chętnie padłabym Ci na szyję i powiedziała, że to nieprawda... Zamiast tego prosiłam, a nawet żądałam surowo więcej do mnie nie dzwonić, ani przychodzić. Gdybyś wiedział, jak straszną potem noc spędziłam, jak walczyłam z sobą, aż zrozumiałam, że należę do Ciebie i że muszę zostać Twoją kochanką. Mężczyzna nigdy nie zrozumie, jak bardzo garnie się kobieta do subtelnej miłości i jak przykro jest żyć obok człowieka, który usunął z życia wszystko, co piękne. Myślisz tak, jak ja. Wierzę, że będziemy szczęśliwi z sobą i liczę godziny aż przyjdę do Ciebie. Twoja..."

Ellen odłożyła pióro, przeczytała raz jeszcze list, potem podarła go na wiele drobnych kawałków i wrzuciła do kosza. Wzięła arkusz papieru, zaczęła pisać:

„Szanowny Panie!

„Chciałabym napisać „mój przyjacielu" niestety, pańska niecna propozycja uniemożliwiła mi uważać pana za przyjaciela. Jestem zmuszona Panu oświadczyć, że nie życzę sobie Pańskich dzwonków i że proszę naszego domu więcej nie odwiedzać. Żałuję, że doszło do tego; pan nie był mi niesympatyczny i myślałam, że oto znalazłam człowieka, z którym się zaprzyjaźnię.. Niestety, jeśli wczoraj o tem jeszcze myślałam, to dziś pańskie róże i list: „Nie straciłem nadziei" kazały mi o mych mrzonkach zapomnieć i wykreślić je na zawsze!

„Czyż nie zdaje sobie pan sprawy, jak ubliżające mi były te zaprosiny i te kwiaty? Jednak prawdą jest, że mężczyznom brak subtelnych uczuć i zrozumienia. Czyż nie wie pan o tem, że jestem szczęśliwa z moim mężem że kocham go i jestem przezeń kochana, że mąż tylko dla mnie żyje i pracuje? Nie należę do „nieszczęśliwych i niezrozumianych" kobiet, które muszą pocieszać się z innymi. To wszystko powinien był pan zrozumieć.

Przykro mi, że nasza miła znajomość wskutek Pańskiego zachowania musi tak prędko się skończyć. Z poważaniem....."

Ellen odłożyła pióro, przeczytała list, włożyła go do koperty, nakleiła markę i zadzwoniła na służącą. Kazała podać sobie płaszcz, szal i kapelusz i osobiście udała się na pocztę, gdzie — — — podarła list na drobne kawałki, wrzuciła go do kosza, czemprędzej wypełniła blankiet depeszy i gwałtownie rzuciła ją urzędnikowi: „Przyjdę. Ellen".

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wybory do kahału krakowskiego - 26 maja

Listy kandydatów można składać już od wtorku 30 bm.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji wyborczej do kahału krakowskiego, na którem ostatecznie ustalono termin wyborów do Kahału w Krakowie.

Na wstępie omawiano sprawę ustalenia terminu wnoszenia list kandydatów. Większością głosów uchwalono, że listy można będzie wnosić w terminie od wtorku 30 kwietnia do 7 maja włącznie. Ostateczny termin wnoszenia list kandydatów mija 7 maja o godzinie 2 popołudniu. Wniosek sjonistycznych członków komisji, by nie rozpoczynać terminu składania list kandydatów w okresie świątecznym, lecz przesunąć go na po święta, pozostał w mniejszości. Jako szczegół charakterystyczny podnieść należy, że przeciwko (!) wnioskowi temu głosowali ortodoksyjni członkowie komisji z pod znaku Agudy.

Termin wyborów do kahału krakowskiego ustalony został na dzień 26 maja br.

Wniosek sjonistyczny o ustalenie terminu wyborów na dzień 5 maja — odrzucono.

Wbrew wnioskowi p. Dra Zimmermanna, który domagał się utworzenia większej ilości komisyj wyborczych, uchwalono powołać do życia tylko ośm komisyj, które urzędować będą bądźto w budynku gminy żydowskiej, bądź też w szkole miejskiej na pl. Wolnica.

Jeśli się zważy, że wyborców będzie ponad 9 tysięcy wypadnie przy tak szczupłej ilości komisyj na oddanie głosu przez jednego wyborcę zaledwie 45 sekund!

Co się tyczy załatwienia reklamacyj wyborczych przez magistrat, zaznaczyć należy, że w uwzględnieniu rekursu przeciwko bezprawnemu wpisaniu na listę wyborczą, zarządził magistrat skreślenie 200 nazwisk z listy, w ośmiu wypadkach magistrat polecił dodatkowo wpisać nazwiska reklamujących, tak iż ostatecznie na liście wyborczej figuruje 9384 nazwisk. Z tej liczby zmarło w międzyczasie 13 osób, tak iż do urny wyborczej pójdzie 9371 wyborców.

„Historyczna" deklaracja Gibsona

Ustępstwo Ameryki na rzecz tezy francuskiej. — Powszechna konferencja rozbrojeniowa — jeszcze w tym roku?

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Genewa. 27. 4. (K-y) Na wczorajszem (piątkowem) posiedzeniu przygotowawczej komisji rozbrojeniowej wystąpił delegat Stanów Zjednoczonych Gibson z deklaracją, która stanowi niemniejszą sensację od znanej deklaracji, złożonej na poniedziałkowem posiedzeniu. **Gibson oświadczył mianowicie, że Stany Zjednoczone, pragnąc szczerze porozumienia w sprawie rozbrojeniowej rezygnują z dotychczasowej opozycji przeciw tezie francuskiej w sprawie rezerw wyszkolonych i nie będą żądały ich redukcji.**

Doniosłe to ustępstwo ze strony Ameryki na rzecz Francji usuwa największą obok kwestji morskiej trudność w ustaleniu tekstu konwencji rozbrojeniowej. **Wobec nowej polityki amerykańskiej należy przypuszczać, że obecnie zredagowanie projektu konwencji rozbrojeniowej postąpi szybko naprzód, co umożliwi zwołanie konferencji rozbrojeniowej już z końcem bieżącego lub z początkiem przyszłego roku.**

Delegat Francji **Massigli** nazwał deklarację Gibsona **hisoryczną**. Również delegat Japonji **Sato** wyraził wdzięczność Ameryce za jej gest.

Natomiast w kołach delegacji niemieckiej panuje konsternacja. Niemcy bowiem sprzeciwiały się tezie francuskiej w sprawie wyszkolonych rezerw.

Dalsza dyskusja nad deklaracją Gibsona

Opozycyjne stanowisko delegata Niemiec.

Genewa. 27. 4. (K-y) Na dzisiejszem posiedzeniu przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, delegat włoski, gen. **Manini**, przyłączył się do stanowiska Gibsona co do zrezygnowania z objęcia ograniczeniem również wyszkolonych rezerw armij lądowych.

Dłuższe przemówienie wygłosił delegat Niemiec, hr. Bernstorff, który wyraził żywe ubolewanie z powodu zajęcia takiego stanowiska. wypowiadając się za ograniczeniem wyszkolonych rezerw zależnie od ich wartości wojskowej, tj. zależnie od roczników, przyczem starsze roczniki byłyby zaliczone do ograniczenia w mniejszym stopniu, niż roczniki młodsze. Hr. Bernstorff zaznaczył, że konwencja rozbrojeniowa bez znacznego obniżenia stanu liczebnego wojsk, **jest dla Niemiec bezwzględnie nie do porzyjęcia.**

W dalszej dyskusji delegaci **norweski i szwedzki** wyrazili ubolewanie, że widocznie nie udaje się włączyć również do ograniczeń zbrojeń również wyszkolonych rezerw.

Litwinow wyraził nadzieje, że opinja publiczna zapewni sobie posłuch i że konferencja rozbrojeniowa sama zmniejszy liczebność wyszkolonych rezerw.

Lord Cushendun oświadczył, że Anglja w celu umożliwienia dojścia pomiędzy mocarstwami do jednomyślności **rezygnuje z objęcia ograniczeniem zbrojeń również wyszkolonych rezerw, ma jednak niezłomną nadzieje, że wszystkie mocarstwa dojdą później do tego, że zrezygnują z powszechnego obowiązku służby wojskowej.**

Z kolei komisja postanowiła większością głosów nie zamieszczać w projekcie konwencji ograniczenia wyszkolonych rezerw.

Przeciwko obowiązkowi służby wojskowej

Genewa. 27. 4. PAT. Po załatwieniu sprawy rezerw wyszkolonych, komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej przystąpiła do omawiania projektu chińskiego, dotyczącego **zniesienia obowiązkowej służby wojskowej.** Delegat Chin w dłuższem przemówieniu wywodził, że zniesienie obowiązkowej służby wojskowej, to zapewnienie pokoju, natomiast obowiązkowa służba wojskowa grozi militaryzmem i nacjonalizmem, a nadto sprzeciwia się celom gospodarczym państw. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się w poniedziałek.

Zachwiany kurs marki niemieckiej

Wiedeń. 27. 4. PAT. „Neue Freie Presse" donosi: Na rynkach międzynarodowych można było dzisiaj wyraźnie obserwować niepewność przy ustalaniu kursu marki niemieckiej. Wprawdzie Bank Rzeszy Niemieckiej oświadczył, że podtrzymuje oficjalny kurs dolara po 4.21.75 i oddawać będzie dewizy po tym kursie, praktycznie jednak okazało się, że banki wyznaczyły po części kursa wyższe. W oficjalnym obrocie dewizowym we Wiedniu notowano markę po kursie 168.66, podczas gdy wczoraj kurs ten wynosił 168.76, oznaczało to kurs dolara 4.22.09.

W Zurychu notowanie początkowe wynosiło 122,75, podczas gdy o godz. 12-tej wynosił kurs nominalny 123. W Londynie wahał się kurs marki między 20.51 a 20.26. Zapotrzebowanie pod adresem Banku Rzeszy było także i dzisiaj bardzo wielkie, a w godzinach przedpołudniowych nie można było zauważyć uspokojenia. Prawdopodobnie upokojenie to nastąpi wtedy, gdy Bank Rzeszy Niemieckiej sprosta wszystkim zobowiązaniom. Ze srtony międzynarodowych banków emisyjnych przyjęto, jak się zdaje, celem poparcia Banku Rzeszy Niemieckiej znaczne sumy dewiz markowych.

Agudowcy wszczynają awanturę w synagodze wileńskiej

Warszawa. 27. 4. Z Wilna donoszą, że w pierwszym dniu świąt doszło w tamtejszej bóżnicy do niesłychanego skandalu i „chilul haszem", spowodowanego przez grupę fanatyków z pod znaku „Agudy". Oto, gdy nowo mianowany naczelny rabin wileński sen. Rubinstein, którego agudowcy zaciekle zwalczają, zamierzał wygłosić uroczyste kazanie, agudowcy wszczęli piekielną awanturę, krzycząc, że rabin Rubinstein nie ma prawa przemawiać w bóżnicy. Większość zebranych w synagodze przeciwstawiła się energicznie hałasującym. Doszło przytem do bójki, której kres położyła dopiero interwencja policji.

Studenci żydowscy u ambasadora Chłapowskiego

Paryż. 27. 4. ŻAT. Ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski przyjął delegację studentów żydowskich z Polski, studjujących na uczelniach francuskich. Delegacja zobrazowała ambasadorowi ciężką sytuację materjalną studentów żydowskich we Francji i wskazała, że studenci żydowscy z Polski nie otrzymują żadnych subwencyj państwowych, podczas gdy studenci Polacy we Francji korzystają z wydatnego poparcia rządu. Ambasador Chłapowski w odpowiedzi oświadczył, że tegoroczne subwencje zostały już niestety rozdzielone, przyrzekł jednak, że w roku przyszłym przyznana będzie studentom należyta subwencja, ponadto zapewnił, że domy akademickie, które zbudowane będą przez rząd polski w Cite Universitaire dostępne będą dla wszystkich studentów polskich bez różnicy narodowości.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **PESACH W PALESTYNIE POD ZNAKIEM ZIMNA.** Całą Palestynę ogarnęła ostatnio fala chłodów. Od dwóch dni w całym kraju pada nieustannie deszcz i grad, temperatura spadła poniżej zera. Według przewidywań chłody potrwają jeszcze kilka dni.

— **DEMENTI SOWIECKIE.** Agencja Tass stwierdza, iż doniesienia prasy rumuńskiej o głodzie, panującym na Ukrainie i niepokojach wśród włościan są czystym wymysłem. Obiegające w prasie zagranicznej pogłoski o powstaniu na Syberji są fałszywe.

— **GRECKI MINISTER WOJNY** uległ zaczadzeniu i jest dość poważnie chory.

— **ZAKAZ MANIFESTACYJ 1-MAJOWYCH W HISZPANJI.** Półoficjalny komunikat oznajmia, iż rząd hiszpański zabronił urządzania manifestacyj publicznych w dniu 1 maja, pozwolił jednak na powstrzymanie się od pracy, z wyjątkiem pracy w administracji publicznej oraz we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej.

— **POSEŁ ANGIELSKI W SZTOKHOLMIE,** sir Vaugham zmarł nagle na udar serca pod czas wygłaszania przemówienia na bankiecie, wydanym z okazji obrad konferencji przemysłowej szwedzko-angielskiej.

— **MACE DO ROSJI PRZYBYŁY NA CZAS.** Ryski komitet zaopatrzenia Żydów w mace otrzymał telegraficzną informacje, że wszystkich 26 wagonów macy wysłanych za fundusze Żydów zagranicznych przybyły w porę na miejsce przeznaczenia.

— **WSKUTEK AKCJI JEWSEKCJI** wydany został zakaz rzezi rytualnej w mieście Borysowie, okręgu mińskiego.

Wolne posady

ZDOLNĄ urzędniczkę biurową, obznajomioną z pracą biurową w spedycji — przyjmę. — Zgłoszenia: Biuro Blochowej, Gertrudy 23. 659ch

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29. I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Sprzedaż

MOTOR Diesla 70 H. P. używany i maszyna parowa 50 H. P. w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Goldflus Wistreich. Jasło. 1029

LUSTRA belgijskie. **SZYBY** szlifowane, **RAMY** do obrazów, poleca najtaniej: **KORNHAUSER**, Kraków. Starowiślna 21

KAPELUSZE MĘSKIE poleca Antoni Jarosz, — Kraków, Sławkowska 24 640g

FORTEPIANY, PIANINA, MEBLE, skromne i luksusowe, dywany oryginalne perskie, wełniane i strzyżone, poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, — ul. Bernardyńska 9. 1023x

Różne

GOTÓWKA — BERLIN. Pożyczki na II. hipotekę udziela — na dogodnych warunkach: Weissman et Co, Berlin N. W. 7. Unter den Linden 47. — Informacji z grzeczności udziela firma K. Hefner i J. Berger, Kraków, Dietla 62. 1015x

BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, — otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. — Adresuj: Warszawa. — Redakcja „Wiedza Tajemna", — skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 953x

SZYLDY emaliowane wszelkiego rodzaju wykonuje w dwóch dniach jedyna w Kongresówce Małopolsce Fabryka szyldów emaljowanych. Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Dietlowska 81. Telefon 4739. 979x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan" Tkalnia dywanów kilimów: Kraków—Podgórze Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów na nazwisko Juda Lejb Fallik z Mielca. 660g

DYWANY
linoleum, carnety, firanki kapy, chodniki i portjery Wielki wybór dywanów ręcznych smyrneńskich
M. HALPERN
KRAKÓW, POSELSKA 18
Udogodnienia przy kupnie.
Telefon Nr. 1679 768er

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej, — najnowszą metodą wyucza (zbiór listów handlowych): Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 598g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów! 237e

Lokale

SZOPA silna 45×3, cztery metry wolnego miejsca obok, oparkaniona, do wynajęcia: Kraków, Kościuszki 41, Kornobis. 978er



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. — Zastępca na m. Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Zastępca na Małopolskę: H. Gleicher, Tarnów.



poleca też **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej lniany rafinowany techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Masło roślinne „Potokana" (margaryna)

WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4140
Główny zastępca i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
I. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź

Reklama dźwignią handlu!

XXI. DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

Stow. „Samopomocy" podr. Kupców w Krakowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go maja 1929 roku, o godzinie 10-tej przedpołudniem, w lokalu Stow. Rękodzielników, ul. Podbrzezie 6,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie z czynności za rok administracyjny 1928.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Ustanowienie wysokości wkładek administracyjnych i pośmiertnych.
5) Zmiana statutów.
6) Wybór uzupełniający 8 członków do Wydziału, 3 do komisji rewizyjnej i 9 do Sądu polubownego.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 10'30 przedpołudniem, bez względu na ilość obecnych członków.

Arnold Steiner, prezes.

TROCHĘ HUMORU



— Wszyscy sąsiedzi zazdroszczą nam, że piecyk nasz stoi tak ładnie w środku pokoju.
— Tak, to jest prawdziwe „centralne" ogrzewanie (Le journal amusant).

Przyjeżdża specjalista!
dla sztucznych oczu ludzkich!
Będę robił sztuczne oczy, wedle natury z wyzyskaniem najnowszej techniki **Od 5 do 9 maja**
W KRAKOWIE
Uniwersytecka Klinika Okulistyczna.
Karol Müller z Jeny.



Stenotypistkę

polsko-niemiecką z dłuższą praktyką biurową, przyjmie firma **Szymon Schell i Ska, Kraków, ul. Szewska 21.** Reflektuje się tylko na siłę rutynowaną. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw.

ZDROWIE DZIECKU RADOŚĆ MATCE
zapewniają
PUDER I MYDŁO BEBE SZOFMANA
utrzymuje w czystości i zdrowiu ciałko dziecka

Baczność! Krawcy!

Dziś w niedzielę dnia 28 b. m., o godz. 7-ej wieczór, odbędzie się w lokalu Stow. Rękodzieln., Podbrzezie 6

WIELKIE ZGROMADZENIE
WSZYSTKICH KRAWCÓW

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja w zawodzie.
2) Nasze stanowisko wobec wyborów do kahału.

O punktualne przybycie uprasza

Zarząd.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana